

GŁOS

KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 10/2006 (2176) Rok XLVIII 12.3.2006



1,40€
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

Paryż - Petit Palais (fot. Z. Rolski)

Paryska wizyta Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w obiektywie GK



Ambasada RP (fot. M. Köhler)



Pałac Elizejski (fot. A. Zawadzka / mythe presse)



Pałac Matignon (fot. A. Zawadzka / mythe presse)



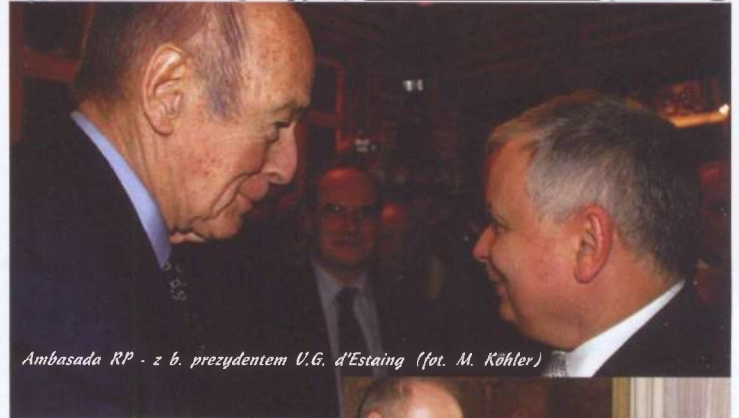
Ambasada RP z b. premierem F. Balladur'em (fot. M. Köhler)



Ambasada RP z Rektorem PMK we Francji ks. inf. S. Jezem (fot. M. Köhler)



Wizyta Małżonki Prezydenta - Marii Kaczyńskiej w PMK, w Domu Kombatanta (fot. ks. T. Domżał)



Ambasada RP - z b. prezydentem U.G. d'Estaing (fot. M. Köhler)



Wizyta Małżonki Prezydenta - Marii Kaczyńskiej w PMK, w Domu Kombatanta (fot. ks. T. Domżał)



Wizyta Małżonki Prezydenta - Marii Kaczyńskiej w PMK, w Domu Kombatanta (fot. ks. T. Domżał)



Wizyta Małżonki Prezydenta - Marii Kaczyńskiej w PMK, Dom Kombatanta (fot. ks. T. Domżał)

telegram ze zdziwieniem

12 marca 2006

Dziwna rzecz, niby już marzec od paru dni, a tymczasem, kiedy piszę te słowa za moim paryskim oknem prószy śnieg. Chyba jednak ostatni przed nadejściem wiosny, bo przecież, kiedy rano wychodzę z domu świat stał się już jaśniejszy; domy i ludzie wychynęli na dobre z mroku i stwarzają wrażenie optymistów. Coś drgnęło i budzi się ku dobremu, które musi znowu do nas przyjść. (P. O.)



Kiedy francuskie dziecko siedzi jak trusia przy stole, bo tak nakazuje dobre wychowanie, Amerykanin powiada, że jest ono osowiałe i apatyczne. Gdy Francuz patrzy na małego Amerykanina szalejącego po pokoju, jest przekonany, iż chłopczyk jest nadpobudliwy i wymaga konsultacji psychoanalityka. Podobny punkt widzenia, wynikający z różnic interesów i kultur, można zaobserwować, gdy czyta się komentarze po wizycie prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego w Paryżu.

Francuska prasa pieje o sukcesie, niemiecka pisze o dyplomatycznych gafach. To, że Francuzi obarczają winą polskiego gościa za niemożliwość przeprowadzenia wywiadu dla telewizji LCI, a Polacy obwiniają za to arogancję francuskiego dziennikarza - to można zrozumieć i przyjąć bez zmruczenia oka. Jednak może wprawić w zdumienie ton ocen wizyty prezydenta Kaczyńskiego dokonywanych nad Renem i nad Sekwaną. Zupełnie tak, jakby pisały o dwóch różnych wydarzeniach. Lewicowe „Liberation”, które zazwyczaj nie zostawia suchej nitki na „polskim liberalizmie”, wytykając Polakom przede wszystkim ich - zdaniem gazety - antysemityzm i proamerykańskość, tym razem z nieukrywaniem entuzjazmem pisało o spotkaniu Lecha Kaczyńskiego z Jacquesem Chirackiem. „Liberation” podkreślało wprawdzie, podobnie jak „Le Monde”, że Kaczyński i PiS mają za sojuszników populistów z Samoobrony i integrystów katolickich z LPR - a obydwie te ugrupowania aż dyszą swoją antyeuropejskością, to jednak prezydenci obydwu państw są w wielu punktach zgodni co do Europy. Wprawdzie Francja zdecydowanie odrzuca polską koncepcję stworzenia wspólnej polityki energetycznej, opartej na Unii Europejskiej i NATO - bo wiadomo, że obecność w takim układzie Amerykanów wywołuje u Francuzów koklusz, biegunkę i zaparcie - czyli wszystko na raz - to jednak sama idea stworzenia polityki energetycznej niezależnej od Rosji jest dla Francuzów całkowicie zrozumiała. Takie sta-

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej teki L.B.

- WIEKSZOŚĆ WIESZCZKÓW Z INSTYTUTÓW BADANIA OPINII PRZESTRĘGA OBJAWIENIEM ZE SŁUŻB INFORMACYJNYCH, BY SIĘ MIELI SZCZEGÓLNIE NA BACZNOŚCI W CZASIE TEGOROCZNYCH IDÓW MARCHOWYCH...



(Rys. Leszek Biernacki)



smak radości i goryczy

Marek Brzeziński

Austriaczka Michaela Dorfmeister całuje podium. W jej bogatej kolekcji pucharów i medali brakowało tej najcenniejszej nagrody - olimpijskiego złota. Na Dorfmeister patrzą, klaszcząc w dłonie Schild i Paerson.

Ta pierwsza - długonoga, zgrabna dziewczyna - jest młodą narciarką i nieraz stanie na najwyższym podium, ta druga - puciołata blondynka - w kilka dni później zdobędzie kolejne złoto w swojej karierze. Z postawy obydwu dziewczyn bije prawdziwa spontaniczna radość z sukcesu Dorfmeister. Jean-Pierre Vidal, mistrz olimpijski w slalomie z poprzedniej olimpiady, w czasie zwykłej przejażdżki łamie rękę. To dzień jego urodzin. Następnego dnia miał bronić tytułu w slalomie, który wygrała trójka Austriaków. Vidal przyjmuje wykręcone w okropnym uśmiechu szyderstwa oblicze losu z pełną godnością. Mdlejąca z wysiłku Justyna Kowalczyk, która później wywalczyła w konkurencji, w jakiej specjaliści od biegów nie dawali jej szans, brązowy medal. Tomasz Sikora, strzelający „na wiwat” w ostatnim biegu, udowadnia, że jest w wielkiej formie i zdobywa srebrny medal. Emocje są tak silne, że słowa nie są w stanie przedrzeć się przez ścianę łez. Bode Miller - faworyt wszystkich konkurencji alpejskich - wypelza ze środka budki startowej tak, jakby od początku nie wierzył, że kiedykolwiek dojedzie do mety. No i nie dojechał. Giorgio Rocca - wielka nadzieja włoskich kibiców - choć większość slalomów w tym sezonie wygrywał „jak chciał”, podzielił los wychowywanego w spartańskich warunkach Amerykanina. Herman Maier zdobywa srebro, bo lepszy od niego jest norweski weteran, najbardziej utytułowany i jeden z najbardziej wszechstronnych narciarzy naszych czasów Kjettl Andre Aamodt. Janica Kostelicz rezygnuje z udziału w kilku konkurencjach, bo raz cierpi na grypę, kiedy indziej dają się jej we znaki dolegliwości związane z licznymi kontuzjami kolan i z chorobą tarczycy. Tam, gdzie staje na starcie - tam wygrywa. Złoto w kombinacji, srebro w supergigancie. Stoicki spokój Adama Małysza w obliczu sportowej niemocy. Tryumf Austriaków w skokach i złoto chłopaka, który jeszcze w ubiegłym roku pikował po odbiciu się z progu jak zestrzelony samolot myśliwski. Kanadyjka, która po przebiegnięciu pięciu kilometrów na łyżwach nie może wyprostować pękającego z bólu kręgosłupa, ale wyrzuca do góry ręce w geście szczęścia, bo ma złoty medal.

Ciąg dalszy na str. 9



LITURGIA SŁOWA

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Rdz 22,1-2.9-13.15-18

Czytanie z Księgi Rodzaju

Bóg wystawił Abrahama na próbę. Rzekł do niego: „Abrahamie!” A gdy on odpowiedział: „Oto jestem”, powiedział: „Weź twego syna jedynego, którego miłujesz, Izaaka, idź do kraju Moria i tam złoś go w ofierze na jednym z pagórków, jaki ci wskażę”. A gdy przyszedł na to miejsce, które Bóg wskazał, Abraham zbudował tam ołtarz, ułożył na nim drwa i związawszy syna swego Izaaka, położył go na tych drwach na ołtarzu. Potem Abraham sięgnął ręką po nóż, aby zabić swego syna. Ale wtedy anioł Pana zawołał na niego z nieba i rzekł: „Abrahamie, Abrahamie!” A on rzekł: „Oto jestem”. Powiedział mu: „Nie podnoś ręki na chłopca i nie czyn mu nic złego! Teraz poznałem, że boisz się Boga, bo nie odmówiłeś Mi nawet twego jedynego syna”. Abraham obejrawszy się poza siebie, spostrzegł barana uwikłanego w zaroślach. Poszedł więc, wziął barana i złożył w ofierze całopalnej zamiast swego syna. Po czym anioł Pana przemówił głośno z nieba do Abrahama po raz drugi: „Przysięgam na siebie, mówi Pan, że ponieważ uczyniłeś to i nie oszczędziłeś syna twego jedynego, będę ci błogosławił i dam ci potomstwo tak liczne jak gwiazdy na niebie i jak ziarnka piasku na wybrzeżu morza; potomkowie twoi zdobędą warownie twych nieprzyjaciół. Wszystkie ludy ziemi będą sobie życzyć szczęścia na wzór twego potomstwa, dlatego, że usłuchałeś mego rozkazu.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 8,31b-34

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby nam wraz z Nim i wszystkiego nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czy Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej - zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?

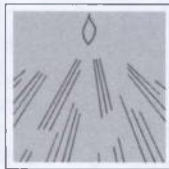
EWANGELIA

Mk 9,2-10

Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana, i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniącym białym, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych.

Dzisiejsza Liturgia Słowa w pierwszym czytaniu przypomina nam biblijną scenę - znaną nam wszystkim



z lekcji katechezy - próbie wiary i heroicznej ofiarę Abrahama, nie żałującego swego jedynego syna na górze Moria (po hebr. „Bóg widzi” utożsamianą z górą Syjon, na której wzniesiono świątynię), gdzie Izaak zatrzymuje życie, a w ofierze złożony jest baranek. Psalm to przykład szczerzej modlitwy do Boga, szczególnie w sytuacjach beznadziejnych. Drugie czytanie to hymn wdzięczności, w którym św. Paweł dziękuje Bogu za Jego miłość ku nam i łaskę dziecięctwa Bożego.

Ewangelia to góra Tabor (góra Tabor - 562 m n.p.m., 7 km na południe od Nazaretu), a na niej Chrystus, ukazujący się swoim najbliższym uczniom, Piotrowi i dwóm braciom - Jakubowi i Janowi, synom Zebedeusza. Tylko oni towarzyszą Chrystusowi w czasie agonii w Getsemani. Obok Jezusa widzimy Mojżesza i Eliasza. Pierwszy przedstawia Prawo starotestamentalne, którego był pierwszym i głównym kodyfikatorem, Eliasz zaś reprezentuje proroków, spośród których jest największym i najstańszym. Zgodnie z przekazem Księgi Królewskiej (por. 2 Krl 2,9-10) Eliasz nie umarł, ale wzięty do nieba - zachowany został na czasy mesjańskie, by przygotować powtórne przyjście Zbawiciela. Piotr

BÓG JEST MIŁOŚCIĄ

- świadek Przemienienia Pańskiego - chce stawić namioty! Dlaczego? Czy nie wiedział, co mówi i co robi? A może właśnie w ten sposób wyraził to, co czuł w tym momencie. Stawiając namioty - miejsce zamieszkania - chciał, aby ta chwila trwała jak najdłużej, może nawet chciał, aby się nigdy nie skończyła. Tam było mu dobrze!

Dla Piotra, Jakuba i Jana przemienienie nigdy nie skończyło się i nie skończy. Ten moment zadecydował o sile wewnętrznej, tak bardzo im potrzebnej w bardzo trudnych chwilach. Przeżywamy Wielki Post i musimy



sobie uświadomić, że jest on dopiero zaproszeniem do wyjścia na bardzo stromą górę - Tabor, a z własnego doświadczenia wiem, ile potrzeba wysiłku i samozaparcia, aby o własnych siłach dotrzeć na jej szczyt.

Zaproszenie do podjęcia trudnej wspinaczki na górę Moria, na Górę Przemienienia, to nieoceniony dar Bożego Miłosierdzia - możliwość ciągłego odzyskiwania utraconej przez grzech czystości serca. Ten niezwykły dar jest zarazem zobowiązaniem do miłosierdzia wobec bliźnich, a zwłaszcza do budowania z nimi jedności ducha i serc. Potrzebne są do tego nie tylko otwarte oczy, które dostrzegą człowieka w jego codziennej biedzie, ale także bogata w miłosierdzie wyobraźnia, która w drugim człowieku rozpozna Chrystusa, przygarnie Go pod swój dach i potraktuje jak najbliższego członka rodziny. A przecież o taką postawę modlimy się podczas każdej niedzielnej Eucharystii.

To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie (Mk 9,7) - te słowa słyszemy dzisiaj z Bożych ust. Umocnieni modlitwą we wspólnocie Kościoła świętego, pełni optymizmu i nadziei idźmy w nasze życie oczyszczani czasem wielkiej refleksji, nawrócenia, przemiany naszego życia. Nie zapomnijmy o wielkopostnych rekolekcjach i sakramencie spowiedzi! Bóg jest Miłością i wzywa nas do przemiany i daje nadzieję zmartwychwstania.

Ks. Józef Wąchała S.Chr.

MODLITWA WEDŁUG EWANGELII

Ks. Tadeusz Domżał

Mimo że tak bardzo eksponowana jest w życiu chrześcijańskim modlitwa, do czego bez wątplenia przyczynia się benedyktyńska dewiza „Ora et labora”, to okazuje się, że o samej modlitwie Ewangelia mówi tylko 17 razy. Ku naszemu zdziwieniu pięciokrotnie do tego tematu odwołują się św. Marek i św. Łukasz, czterokrotnie św. Mateusz i tylko raz św. Jan. Co więcej niektóre z uwag dotyczących modlitwy są powtarzane, a więc nie poszerzają pola naszego pojęcia modlitwy. Inne natomiast, chociaż pojedyncze, rzucają nowe światło na jej znaczenie i wymiar.

Św. Marek, a trzeba pamiętać, że jest to Snajstarsza redakcja Ewangelii, pierwszą wzmiankę odnosi do wyrzucania złych duchów przez modlitwę i post (Mk 9,29), o czym przypomina również św. Mateusz (Mt 17,21).

Druga nauka św. Marka jest przytoczeniem zarzutu z Księgi Proroka Izajasza 56,7: „Mój dom ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów, lecz wy czyniliście z niego jaskinię zbójców”. Do tej treści odwołują się Synoptycy [Marek (11,17); Mateusz (21,13) i Łukasz (19,46)].

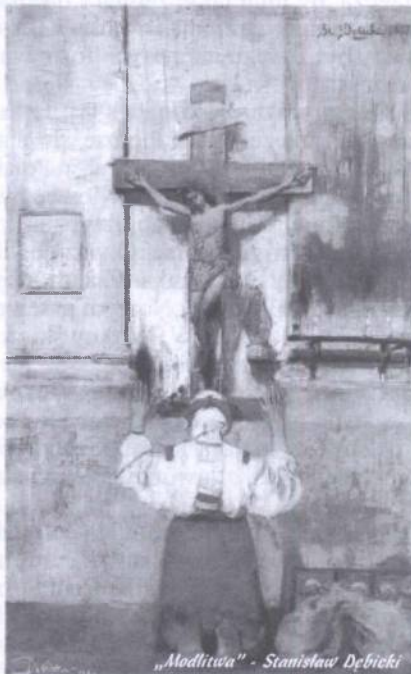
Trzecie nawiązanie do modlitwy w ujęciu św. Marka to modlitwa z wiarą w otrzymanie tego, o co prosi się Boga: „Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wierząc, że otrzymacie” (Mk 11,24). Jest to również zawarte w redakcji św. Mateusza, chociaż w nieco innej formule: „I otrzymacie wszystko, o co na modlitwie z wiarą prosicie i będziecie” (Mt 21,22). Św. Marek akcentuje moc modlitwy błagalnej, akt jej wypełnienia, ducha wiary i spełnienie w postaci daru. Św. Mateusz natomiast mówi o otrzymaniu wszystkiego, o ile modlitwa będzie wyrażona z wiarą, że otrzyma się to, o co się prosi. Zarówno jeden, jak i drugi tekst wskazują na charakter modlitwy, w której wiara w spełnienie intencji jest zasadniczą motywacją zanoszonych do Boga próśb.

Czwarta nauka św. Marka dotycząca modlitwy jest indywidualna. Brzmi ona: „A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczenie, jeśli macie coś przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze (Mk 11,25). Tylko św. Marek porusza problem przebaczenia jako wstępu do autentycznej modlitwy.

Piąta i ostatnia wzmianka św. Marka dotycząca modlitwy jest nauką o charakterze moralnym. Dotyczy ona tych, którzy odprawiają długie modlitwy objadając przy tym domy wdów: „Objadają domy wdów i dla pozoru odprawiają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok” (Mk 12,40). Uwaga ta jest mocno zakorzeniona w kontekście Starego Przymierza, które w szczególną obronę brało wdowy i sieroty.

Ewangelia św. Mateusza porusza jeden istotny problem, a mianowicie gadatliwości na modlitwie: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani” (Mt 6,7).

Ten zarzut jest bardzo wymowny, ponieważ stanowi aluzję do tych, którzy Boga



chcą przekupić wielością słów. Trzy inne teksty w tej redakcji nawiązują tematycznie do św. Marka.

Św. Łukasz zapisał tylko jeden werset „o domu Pańskim jako domu modlitwy dla wszystkich narodów” (por. Łk 19,46), który jest wspólny z naukami św. Marka i św. Mateusza (por. Mk 11,17 i Mt 21,13). Ewangelista ten przekazuje nam jednak aż cztery indywidualne teksty, co wskazuje, że ma osobiste widzenie rzeczywistości i ducha w zakresie modlitwy.

Pierwszy tekst odnosi się do prorokini Anny. To ona spędzała swój żywot „na modlitwach i poście”. Wskazanie na nią jest bardzo wymowne. Modlitwa i post - to w ujęciu św. Marka i św. Mateusza reakcja przeciwko złym duchom. Użycie tego samego motywu, w życiu prorokini Anny i w kontekście złych duchów wskazuje, że niewiasta miała znamieny udział w tym dziele, na które wskazał Chrystus.

Druga nauka św. Łukasza wskazuje na subtelność modlitwy Chrystusa: „W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga” (Łk 6,12). I oto: góra, modlitwa i cała noc spędzona na modlitwie. Kontekst miejsca, czynu i czasu określają dokładnie specyfikę i charakter modlitwy. Dlatego Jezus mógł potem powiedzieć, aby wejść do swojej izdebki i tam powierzyć się Bogu (por. Mt 6,6).

Trzecia relacja w Ewangelii św. Łukasza to prośba uczniów skierowana do Je-

zusa, aby nauczył ich modlitwy tak, jak Jan nauczył swoich uczniów (Łk 11,1). W odpowiedzi na te słowa Jezus wypowiada modlitwę „Ojciec nasz”. Mimo że słowa te znajdują się u św. Mateusza to są przekazane w kontekście katechezy o modlitwie, a nie jako odpowiedź na prośbę (por. Mt 6,5-13).

Ostatnia - czwarta - relacja dotycząca modlitwy u św. Łukasza to widzenie śpiących uczniów w Ogrodzie Oliwnym, kiedy to Jezus wcześniej prosił ich, aby razem z nim czuwali (Łk 22,45). Wydarzenie to wskazuje na brak wytrwałości apostołów i w jakimś stopniu na niespełnienie prośby Chrystusa.

Pamiętając, że św. Łukasz ma jeszcze jedno wskazanie na modlitwę odnośnie do „domu modlitwy”, czyli wspólnoty wierzących, w jego Ewangelii spotykamy się z relacją najobszerniejszą i najbardziej indywidualną dotyczącą tego tematu.

Ewangelia św. Jana mówi o modlitwie tylko raz, ale jest to tekst bardzo istotny. Mowa jest w nim o spożywaniu chleba „po modlitwie dziękczynnej Pana” (J 6,23). Jest to świadectwo, jak wielką ciężkością otaczano chleb, wskazuje to wydarzenie na późniejsze ustanowienie Eucharystii, a wszystkim wierzącym daje katechezę na temat modlitwy przed spożywaniem posiłku.

Na podstawie analizy tekstów Ewangelii odnoszących się do modlitwy możemy stwierdzić, że bardzo mocno jest zaakcentowany powszechny udział w budowaniu wspólnoty ogólnoludzkiej jako „domu modlitwy” (w przeciwieństwie do jaskini zbójców). Na drugim miejscu Ewangelie podkreślają sposób, w jaki wyrzuca się złe duchy - przez modlitwę i post. Trzecia uwaga dotyczy modlitwy z wiarą. Czwarta przebaczenia przed modlitwą, a piąta autentyczności modlitwy „nie na pokaz i na pozór”. Szósta nauka wskazuje na niewłaściwe rozumienie modlitwy i postawę gadatliwości. Siódma daje świadectwo prorokini Anny o jej służbie w świątyni, modlitwach i postach. Ósme wskazanie dotyczy osoby Jezusa i Jego wytrwałej całonocnej modlitwy. Dziewiąte wydarzenie dotyczące modlitwy to prośba o jej naukę skierowana do Jezusa. Dziesiąte odniesienie to śpiący uczniowie i jedenaście - to przekaz prawdy o modlitwie dziękczynnej przed spożyciem chleba.

Czy można, opierając się na wspomnianych powyżej tekstach, zbudować dekalog modlitwy?
Można, chociażby taki:

*Módl się za wszystkich ludzi.
To, co złe, zwalczaj modlitwą i postem.
Módl się z wiarą, a wszystko się spełni.
Zanim zaczniesz się modlić, przebacz.
Nie módl się na pozór, aby się pokazać.
Nie bądź gadatliwy na modlitwie.
Uwielbiaj Boga modlitwą.
Módl się wytrwale.
Pamiętaj o modlitwie Pańskiej.
Módl się i czuwaj.*



z kraju

□ **Prezydent Lech Kaczyński złożył wizytę w Paryżu.** Ogólnie mówi się o ociepleniu wzajemnych relacji po okresie pewnego zastoj. Wizyta przełomem raczej nie była. Nie obyło się bez paru zgrzytów, w tym zerwania wywiadu prezydenta dla LCI, po niezbyt szczęśliwym zachowaniu francuskiego dziennikarza, czy odwołaniu w ostatniej chwili spotkania z Polonią w Domu Kombatanta.

□ **Kolejnym etapem prezydenckich podróży był Kijów.** Lech Kaczyński potwierdził priorytet stosunków z Ukrainą dla Polski i obiecał dołożyć wszelkich starań w przyjęciu tego kraju do NATO.

□ **Nowym szefem sztabu generalnego WP** został gen. Franciszek Gągor, wcześniej szef polskiej misji w siedzibie NATO w Brukseli. Gągor został mianowany przez prezydenta do rangi generała broni.

□ **Zmiany także** w jednostce specjalnej GROM. Na jej czele stanął ponownie płk Roman Polko.

□ **Ustawy o likwidacji WSI** zostaną przedstawione jako propozycje prezydenta. Przejęcie inicjatywy ustawodawczej przez Lecha Kaczyńskiego ma wzmocnić propozycje rozliczenia struktur odpowiedzialnych za wiele patologii życia politycznego w Polsce. Prezydent zwołał też pierwszą radę gabinetową z udziałem premiera, na której obiecał wspólne działania mające na celu realizację propozycji wyborczych PiS.

□ **Pakt stabilizacyjny trzeszczy**, ale trwa. LPR przechodzi do „miękkiej opozycji” - Lepper krytykuje zbyt małe pieniądze na dopłaty do paliw rolniczych. Podobno jednak to, co rodzi się w bólach, jest bardziej trwałe od poczęcia bezproblemowego.

□ **Do sporu pomiędzy koalicjantami** z paktu doszło w czasie wyborów Rzecznika Praw Dziecka. Roman Giertych oskarżył Marszałka Sejmu Marka Jurka, że łamie umowę o obsadzie tego urzędu. Do sprawy wtrącił się Donald Tusk, który stwierdził, że jesteśmy świadkami „korupcji politycznej”. Jurek postanowił skierować sprawę przeciw Tuskiowi do komisji etyki poselskiej.

□ **Prezydent L. Kaczyński** podpisał ustawę budżetową na 2006 rok.

□ **8 marca Sejm zajmie się** nowelizacją ustawy lustracyjnej. Projekty, prawie identyczne, bo przygotowane w IPN, złożyły PiS i LPR. Teraz politycy dyskutują - kto był pierwszy? O tym, że z lustracją trzeba coś zrobić, świadczą coraz częstsze fakty ujawniania nowych nazwisk agentów SB.

□ **Adwokaci J. Oleksego** przygotowali wniosek apelacyjny, który wydłuży procedurę lustracyjną byłego premiera. W sądzie trwa też proces M. Niezabitowskiej. Ruszyła również rozprawa apelacyjna Leszka Moczulskiego.

□ **Prof. Zoll**, który znalazł się wśród krytyków ministra sprawiedliwości Zb. Ziobry, został skarcony przez J. Kaczyńskiego, który zarzucił prawnikowi „oportunizm i tchórzostwo”. Chodzi o odmowę zajęcia się przez Zolla sprawą instrukcji UOP 0015 (inwigilacja prawicy), kiedy pełnił funkcję RPO.

□ **PSL przystąpił** już do kampanii do wyborów samorządowych. Szef tej partii jest na plakatach przedstawiany jako bokser Myke Tyson, który ostrzega, że jego partia nie da się „połknąć”. PiS zaprzecza, by miał takie zamiary. Politycy przypominają jednak, że bokser Tyson znany był z niezbyt czystych form walki na ringu.

□ **PiS zapowiada kongres** tej partii w czerwcu. Wcześniej odbędzie się zjazd PO, a Donald Tusk już ruszył w Polskę, by odwiedzić struktury terenowe. Swoją podróż odbywa Unia Demokratyczna, a na czele tej partii ma stanąć Onyszkiewicz, który zastąpi Frasnyniuka. Zjazd odbyła natomiast Unia Pracy. Nowym przewodniczącym UP został W. Witkowski, a do partii wrócił R. Bugaj.

□ **Grupa posłów zgłosiła** wniosek o uczczenie przez Sejm pamięci 55. rocznicy śmierci majora Karola Szendzielorza - „Łupaszki”, dowódcy 5 Wileńskiej Brygady AK.

□ **W kraju obchodzone** 25-lecie podpisania porozumienia w Ustrzykach i Rzeszowie, które doprowadziły do utworzenia NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

□ **USA udzieliły Polsce** w latach 1991-2006 pomocy wojskowej na sumę 344 milionów dolarów. Jeden dzień interwencji w Iraku kosztuje Waszyngton 300 milionów.

□ **Pierwszy samolot F-16** z białoczerwoną szachownicą pojawi się w kraju już we wrześniu tego roku. Nie wyklucza się, że przekazanie samolotów może się łączyć z wizytą prezydenta Busha w Polsce.

□ **Prokuratura belgijska** żąda odebrania immunitetu eurodeputowanemu B. Golikowi, który został oskarżony przez prostytutkę o gwałt.

□ **„Agora” ma apetyt na kupno** udziałów w dzienniku „Rzeczpospolita”. Norweski koncern „Orkla” wycofuje się z polskiego rynku i chce odsprzedać swoje większościowe udziały w spółce, której partnerem jest państwo. Niektórzy politycy chcieliby odkupienia tych udziałów przez ministerstwo skarbu. Tłem dla tej sprawy może być zarzut J. Kaczyńskiego, że media w kraju nie są „wolne i niezależne”.

□ **Po ponad 100 godzinach akcji** ratowniczej udało się wydobyć żywego górnika z kopalni „Halemba” zasypanego na głębokości ponad 1000 metrów.

□ **„Tygodnik Solidarność”** przyznał ks. abp Stanisławowi Dziwiszowi tytuł „Człowieka roku”.

□ **Wykorzystywanie funduszy z UE** wygląda dramatycznie. W dziedzinie transportu z przyznanych w 2004 roku 90 milionów euro wykorzystano tylko 2%.

Nowe wektory polityki zagranicznej

Jan Engelgard

Prezydent Lech Kaczyński odbył już pięć podróży zagranicznych - do Watykanu, Waszyngtonu, Pragi, Paryża i Kijowa.

Charakterystyczne, że nie był jeszcze w Berlinie i Brukseli. Taki rozkład geograficzny wiele mówi o priorytetach polityki zagranicznej nowego prezydenta. O ile kierunek amerykański nie dziwi i jest kontynuacją po poprzedniku, o tyle wyraźny „uniosceptycyzm” jest już poważną zmianą. Aleksander Kwaśniewski starał się jak mógł utrzymać równowagę pomiędzy Waszyngtonem a Brukselą, a ideowo był wręcz fanatycznym zwolennikiem UE i integracji wedle federalistycznych pomysłów zapisanych w nieślawnej pamięci „konstytucji” UE. Kaczyński zaś nie kryje swojego dystansu do tak pomyślanej integracji. Dlatego o wiele bardziej spektakularna była dla niego wizyta w Pradze.

Lech Kaczyński i Vaclav Klaus podkreślili na konferencji prasowej w Pradze, że łączą ich wspólne poglądy na Unię Europejską; obaj krytycznie odnieśli się



do unijnej konstytucji. Klaus zastrzegł jednocześnie, że nie są z Kaczyńskim eurosceptykami, tylko walczą z „euronaiwnymi”. - „Odrzucam słowo eurosceptycyzm, walczę przeciwko euronaiwnym, uważam się za eurorealistę. Myślę, że podobne poglądy prezentuje pan Kaczyński” - powiedział Klaus na konferencji prasowej po rozmowach obu delegacji na Hradczanach. Dodał, że obydwoj szukają w Unii „rozsądnego układu, który przynosiłby nam więcej efektów niż kosztów”. - „Nie uważamy, że na kontynencie europejskim powinno dojść do totalnej unifikacji. Boimy się straty naszej suwerenności” - podkreślił Klaus. Polski prezydent zaznaczył, że uważa członkostwo Polski w UE za sukces i „rzecz bardzo cenną”. - „Ale to nie oznacza, że suwerenność odzyskana przed 16 laty nie jest wartością - jest olbrzymią wartością” - mówił. W wywiadzie dla „Młodej Fronty Dnes” Kaczyński podsumował: „Z prezydentem Vaclavem Klausem łączy nas wiele wspólnych poglądów, np. na temat UE. Sam jestem, rzecz jasna, zwolennikiem Unii, lecz jako związek niezawisłych

i równouprawnionych krajów, a konstytucja oznaczałaby zbyt daleko idącą integrację. Jestem temu przeciwny, podobnie jak prezydent Klaus. Członkostwo w Unii jest sukcesem Polski, ale nie trzeba za wszelką cenę przyjmować każdego projektu, który zgłoszą kraje starej Unii". Obaj prezydenci czuli się ze sobą bardzo dobrze, przyczyną tego jest w dużej mierze prawie całkowita zbieżność poglądów na podstawowe kwestie polityki zagranicznej.

Nie mniej interesującym wydarzeniem była niespodziewana wizyta w Warszawie specjalnego wysłannika prezydenta Rosji Władimira Putina - Siergieja Jastrzembkiego. Jastrzembki przekazał Kaczyńskiemu list od Władimira Putina, zawierający intencje poprawy stosunków polsko-rosyjskich. Doszło też do bezprecedensowego wydarzenia - Kaczyński spotkał się z Jastrzembkim osobiście. „Mam nadzieję, że podejmiemy pewne działania, które spowodują zmianę atmosfery stosunków polsko-rosyjskich” - powiedział Jastrzembki na konferencji prasowej. „Obie strony wyraziły zdecydowaną wolę ocieplenia stosunków polsko-rosyjskich, zapoczątkowano niemal bezpośredni dialog między oboma prezydentami” - ocenił podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Andrzej Krawczyk. Mnożące się pojednawcze gesty Warszawy i Moskwy muszą z czasem przynieść polityczny przełom. O dziwo, stosunki z Rosją mogą ułożyć się lepiej niż w okresie rządów Kwaśniewskiego i SLD. Ekipa postkomunistyczna oczywiście rozumiała wagę stosunków z Rosją, ale jednocześnie ciążył na niej garb minionej epoki - stąd robiła nieraz wiele, by udowodnić, że jest poza podejrzewaniem. To zaś doprowadzało Moskwę do pasji. Z czasem popsule się osobiste relacje między Putinem a Kwaśniewskim, co odbiło się negatywnie i na relacjach między państwowych. Teraz, paradoksalnie, pojawia się szansa na przełom, mimo że Lech Kaczyński wywodzi się z formacji uznawanej za antyrosyjską. On sam, jeszcze jako prezydent Warszawy, wykazywał czasami dziwne postawy - nie pojechał na obchody 300-lecia Petersburga, a potem pozwolił na nadanie jednemu z miejskich rond nazwy Dżohara Dudajewa. Jako prezydent państwa musiał jednak uznać racje wyższe. Co go do tego skłoniło? Na pewno złe stosunki Polski i Rosji, wbrew temu, co się nad Wisłą o tym sądzi, nie cieszą Zachodu, w tym także Ameryki. Priorytety światowej polityki USA to obecnie walka z terroryzmem i trzymanie na krótkiej smyczy radykalnego islamu. Rosja jest w tej polityce postrzegana jako sojusznik Waszyngtonu, a nie jako wróg. Wojenka propagandowa i gospodarcza Polski i Rosji nie jest więc nikomu potrzebna. Poza tym, jeśli się chce prowadzić politykę utrzymywania dystansu w stosunku do UE, Niemiec i Francji - nie można mieć osłabionej flanki wschodniej. Kaczyński to chyba rozumie.



ze świata

□ **Ministrowie spraw zagranicznych** państw UE, którzy spotkali się w Brukseli, wyrazili „ubolewanie” w związku z publikacją karykatury Mahometa w prasie europejskiej. Sprawa wywołała wiele dyskusji.

□ **USA rozważają** zmianę polityki wobec Rosji i zaostrzenie kursu wobec Moskwy, która korzystając z wysokich cen surowców energetycznych wyraźnie się „usamodzielnia”. Dyskusje w Waszyngtonie mogą wyjaśnić nagłą zmianę stanowiska Moskwy wobec Polski i pojednawcze tony ze strony prezydenta Putina.

□ **100 dni rządów Angeli Merkel** niemiecka prasa nazywa fenomenem. Pani kanclerz, która po wyborach cieszyła się umiarkowanym poparciem społeczeństwa, jest teraz najpopularniejszym politykiem Niemiec i wygrywa we wszystkich sondażach sympatii społecznej. Zawdzięcza to m.in. sukcesom w polityce zagranicznej, którą uważano za jej najsłabszą stronę.

□ **Wizytę w Moskwie** złożyła delegacja palestyńskiego Hamasu, który objął władzę w Autonomii.

□ **Kampania wyborcza na Białorusi** trwa. W TV dominuje Łukaszenko, ale pokazano też kandydata opozycji Milinkiewicza. Milicja dokonała rewizji wśród działaczy opozycji. Nie ustają też przesładowania działaczy polskich. Ostatnio zarekwirowano im samochód. Propaganda białoruska atakuje obecnie i oskarża o spisek Pragę. Sprawę tę wyjaśnia wcześniejsze spotkanie ministrów spraw zagranicznych Czech i Słowacji z przywódcami opozycji białoruskiej.

□ **Ojciec św. Benedykt XVI** zaapelował o pokój w Iraku i Nigerii.

□ **Irak stanął** nad krawędzią wojny domowej. Zamachy na meczety wywołały prawdziwą wojnę i eskalację napięcia pomiędzy sunnitami i szyitami.

□ **Sprawa karykatur Mahometa** dotarła i do Afryki. Po pierwszych pacyfistycznych manifestacjach doszło do starć ludności muzułmańskiej z katolikami, którzy są większością na południu Nigerii. Na północy tego kraju podpalono kościoły, a w zamieszkach zginęło już ponad 100 osób.

□ **Na Filipinach wprowadzono** stan wyjątkowy. Rząd zdecydował się na taki krok, oskarżając lewicę o próbę przewrotu wojskowego i spisek w armii.

□ **Były premier Rosji poinformował**, że zakłada własną partię polityczną, która ma zebrać wszystkich przeciwników prezydenta Putina.

□ **Rada Najwyższa** autonomicznego Krymu przyjęła uchwałę o zorganizowaniu referendum, które ma doprowadzić do uznania języka rosyjskiego za język urzędowy. Prokuratora uznała decyzję Rady za sprzeczną z prawem Ukrainy.

□ **Ukraina jest gotowa** wysłać swoich żołnierzy na misję pokojową do Osetii Południowej. Gruzja domaga się wycofania z tego rejonu wojsk rosyjskich.

□ **Włoski dziennik „Corriere de la Sera”** dołączył do pism, które używają określenia „polski obóz” na niemieckie obozy koncentracyjne z II wojny światowej. Zaprotestowała ambasada RP w Rzymie.

□ **Litwa, Łotwa i Estonia** zbudują wspólnie na terytorium tego pierwszego kraju nową elektrownię atomową.

□ **Na konsytorzu w Watykanie** 24 marca ks. abp Stanisław Dziwisz odbierze insygnia kardynalskie.

□ **Rosja zapowiada** wznowienie rozmów o programie atomowym z Iranem.

□ **KE utrudnia Czarnogórze** możliwość oderwania się od Serbii. Solana określił próg 55% głosów Czarnogórców, którzy musieliby zaakceptować niepodległość. W sondażach zwolennicy niepodległości nie uzyskują takiego wyniku. Jednocześnie Bruksela grozi Serbii sankcjami i oddaleniem perspektywy przyjęcia do UE, jeśli Belgrad nie wyda zbrodniarzy wojennych. Czarnogórcy, którzy chcieliby do Unii i tak mają zamknięte drzwi.

□ **Ptasia grypa** zadomowiła się w UE. Największy niepokój w Polsce wywołują doniesienia z sąsiednich Niemiec i obawy przed wiosenną migracją ptaków.

□ **Mina podłożona** przez komunistycznych terrorystów w Indiach spowodowała śmierć 50 osób.

□ **Chiny skrytykowały** decyzję prezydenta Tajwanu o rozwiązaniu Rady Zjednoczenia Narodowego. Pekin stwierdził, że może to oznaczać katastrofę - odejście Tajpej od koncepcji połączenia się z ChRL i niepodległość Tajwanu.

□ **Po 17 latach pobytu** w więzieniu jego mury opuścił chiński dziennikarz, który otrzymał taki wyrok za oblanie portretu Mao w Pekinie farbą.

□ Niemcy nie otworzą swojego rynku pracy przed obywatelami państw „nowej Unii” jeszcze przez 3 lata. Nie otworzy go także Belgia, która nie podała nawet daty przewidywanej zmiany tej decyzji.

□ **Israel rozpoczął** skracanie obowiązkowej służby wojskowej poborowych z 3 do 2 lat.

□ **Francja zaproponowała** wprowadzenie opłaty w wysokości 60 euro za wizy dla osób z krajów spoza UE. Przeciw jest m.in. Polska, która utrzymuje bezpłatne wizy dla Ukraińców.

□ **Hiszpanię opuszczają** lekarze i pielęgniarki, wybierając lepsze warunki pracy we Francji, Niemczech, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Tymczasem hiszpańskie placówki zdrowia coraz częściej sięgają po personel z... Polski.

□ **Tragiczny bilans jednego tygodnia.** Po wybuchu metanu w chińskiej kopalni zginęło 18 górników. W katastrofach autobusowych zginęło 36 osób w Nigerii, 30 w Peru, 24 w RPA, 23 w Chinach. W Moskwie zawalił się dach hali targowej. Zginęły 64 osoby. W Bangladeszu w czasie pożaru fabryki śmierć poniosło 51 osób.

Ciąg dalszy ze str. 3

Europa da się lubić

Takie stanowisko nie jest sukcesem Lecha Kaczyńskiego, ale jest wielką porażką Władimira Putina, który w swej megalomańskiej wizji wielkiej Rosji pokazał światu stopień głębokiego uzależnienia od dostaw gazu i ropy z Rosji i rozmiary energetycznego imperializmu rosyjskiego. Ow świat przestraszył do takiego stopnia, że nawet „drogi przyjaciel Chirac” tego się przeraził. I to bardzo dobry objaw zarówno dla Polski, jak i dla Europy. „Liberation” jak zwykle nagina rzeczywistość do swoich potrzeb, starając się przekonać czytelnika, że Lech Kaczyński i Jacques Chirac są zgodni co do Traktatu Konstytucyjnego Europy. Takie postawienie sprawy potwierdza słynną tezę Stanisława Jerzego Leca, że kto rządzi semantyką, ten wszystko może nazwać swoim. To prawda, że obydwa są zgodni co do konieczności zmiany Traktatu - tyle, że każdy uważa tak z innych powodów. Chirac - bo mu Francuzi dali prztyczka w nos i konstytucję odrzucili, iż zbyt liberalna i promująca polskiego hydraulika, Kaczyński - bo najmniejszy cień sugestii, iż w grę wchodziłoby utworzenie wspólnego, ponadpaństwowego, monolitu europejskiego uważane jest przez prezydenta Polski za zagrożenie dla narodu. Lech Kaczyński powoływał się przy tym na Francję, mówiąc o tym, jak zaciekle broni ona swoich własnych interesów narodowych i że pod tym względem należałoby brać z Francji przykład. Lechowi Kaczyńskiemu nie można pod względem jego stanowiska europejskiego zarzucić hipokryzji. Prezydent Polski wyklada kawę na ławę, a czyni to w sposób czasami tak boleśnie niedyplomatyczny, że niemiecka prasa aż przysiadła na zadzie, gdy przeczytała w wywiadzie dla „Le Figaro”, iż Polaków Europa nie interesuje - bo obchodzi ich tylko to, co dotyczy Polski. Jeśli tak, to po co walczyć o otwarcie rynków niemieckich czy francuskich przed polskimi pracownikami? Czy to nie Europa stworzyła tysiącom Polaków możliwość wykazania się swoim profesjonalizmem i zdobycia godziwie opłacanej pracy w Wielkiej Brytanii czy Irlandii? Czy pol-

scy rolnicy nie korzystają z unijnej kasy? Czy łódzka stomatologia nie pracuje pełną parą dzięki leczeniu duńskich czy niemieckich zębów? Może i brak dyplomatycznego wyczucia Lechowi Kaczyńskiemu, ale na pewno nie można zarzucić mu hipokryzji. Tymczasem Jacques Chirac wie się uwięziony między szumnymi deklaracjami o konieczności budowy zjednoczonej Europy i pięknymi frazami o unijnej jedności a bezwzględnym dojeniem europejskiej krowy i twardą obroną francuskich interesów. Najlepszym dowodem jest bezprecedensowy krok, jaki zrobiła Francja w przypadku piątego co do wielkości w Europie producenta energii elektrycznej, a szóstego - gazu - firmy Suez. We wtorek włoski Enel wyraził chęć kupna Suez. W sobotę rząd francuski oświadczył, że Suez w wyniku fuzji łączy się z Gaz de France. Premier de Villepin uważa to za „patriotyzm gospodarczy”. To ładna nazwa najbardziej trywialnego w swej formie protekcjonizmu państwowego ratującego wielkie firmy francuskie przed dostaniem się w ręce obcego kapitału - bo za taki uważany jest nawet bratni kraj z Unii - czyli Włochy. Rzym zareagował w jedyny możliwy do przyjęcia sposób - oburzeniem. Włosi twierdzą, mając absolutną słuszność, że taka polityka Paryża stanowi zagrożenie dla perspektyw na wypracowanie wspólnej polityki gospodarczej, a bez tego Unia Europejska i poszczególne państwa unijne mają takie same szanse na stawienie czoła Amerykanom czy Azjatam, jakie ma narciarz z Argentyny czy narciarka z Indii na zdobycie złotego medalu olimpijskiego w slalomie. Niemiecka prasa nie zostawiła suchej nitki na postawie Lecha Kaczyńskiego, twierdząc, że wypowiedź, iż przyjechał do Francji, bo go zaprosił Jacques Chirac, balansuje na granicy dobrego wychowania. Francuskie gazety podkreślają natomiast słowa polskiego prezydenta o serdeczności, z jaką spotkał się w Pałacu Elizejskim. Niemcy zgłaszają zastrzeżenia co do słów Lecha



Kaczyńskiego na temat sensu istnienia Trójkąta Weimarskiego - natomiast francuskie gazety zaznaczają, że Chirac przekonał Kaczyńskiego, iż Trójkąt Weimarski ma rację bytu i że jest pożyteczny. Można to interpretować dwojako - albo dosłownie, tak jak to widzą francuscy komentatorzy, albo też jako zagrywkę prezydenta Polski. Przez ostatnie lata bowiem nad Trójkątem Weimarskim, który odegrał ważną rolę w okresie poprzedzającym przyjęcie Polski do Unii Europejskiej, rozpostarto - troskliwie i starannie tkany przez Chiraca, Schroedera i Putina - inny Trójkąt... Paryż-Berlin-Moskwa. Najbardziej antyeuropejskie i najbardziej zagrażające Polsce dzieło Francji, Niemiec i Rosji na przełomie XX i XXI wieku. I dlatego słowa polskiego prezydenta mówiącego prosto z mostu o tym, co myśli na temat roli Trójkąta Weimarskiego wywołały zgrzyt, który w tym przypadku był bardzo potrzebny. Najlepszym dowodem na to jest niemal natychmiastowa reakcja zazwyczaj ostrożnie czającego się ze swoimi wypowiedziami francuskiego MSZ, który pospieszył z zapewnieniem, że Trójkąt Weimarski ma ogromne zasługi i że jest potrzebny. Zastąpienie Schroedera przez Angelę Merkel stwarza cień szansy na to, że jedna nóżka w trójkątym stolicku parysko-berlińsko-moskiewskim zacznie się chwiać. Gdyby jeszcze Chiraca zastąpił proamerykański Sarkozy, to już w ogóle byłoby pysznie, ale na takie ryzyko nie pójdą przerwani perspektywą wykrzesania z siebie większego wysiłku Francuzi. Paryż i Warszawa mają teraz sobie więcej do zaoferowania niż w przypadku poprzedniej konstelacji władzy nad Wisłą i niż gdyby w wyborach prezydenckich wygrał

Donald Tusk. W tym drugim przypadku można się założyć, że pierwszą stolicą, jaką odwiedziłby Tusk byłby Berlin, potem Londyn, a dopiero dalej Paryż. Lech Kaczyński uczynił inaczej. Lansowany przez niego model socjalny i gospodarczy jest bliższy sercu francuskiej centroprawicy niż chrześcijańskim konserwatywom Merkel czy laburzystom, a zatem lewicy brytyjskiej, Tony'ego Blaira. Wprawdzie model francuski zupełnie nie zdaje egzaminu we Francji, a gdyby go przeniesiono na grunt unijny, to Europa by zatoneła z wielkim hukiem, ale Francja upiera się przy nim ze względów prestiżowych, socjalnych oraz swojej polityki wewnętrznej. Nie można też zapomnieć o francuskiej mentalności - jakby tu pracować, by się nie naradować i jakby tu zrobić, aby nic nie robić, a zarobić, której głównym motorem jest cała francuska lewica - od socjalistów po oszołomów trockistowskich i komunistyczną centralę CGT. O tym, że teraz Warszawie i Paryżowi jest po drodze, świadczy przebieg grudniowego szczytu, gdzie Francja i Polska stworzyły wspólny front przeciwko brytyjskim pomysłom dotyczącym funduszy strukturalnych i unijnego budżetu. Irak i popieranie Amerykanów przez Warszawę stoi Paryżowi kością w gardle, ale w tej chwili więcej jest tego, co łączy, niż tego, co dzieli. Polska mówi bez zakłamania, o co jej chodzi w Europie - a mianowicie o własne interesy. Francuzów nie stać na wyartykułowanie tego z otwartą przyłbicą, bo ich schumanowska tradycja proeuropejska trzyma na uwięzi, ale przecież po to budują Europę, aby w niej grać pierwsze skrzypce i korzystać z unijnego Sezamu tak obficie, jak to dotychczas czynili francuscy rolnicy. Bardzo silnie skoncentrowana na interesach narodowych polityka Lecha Kaczyńskiego jest na rękę mającej tylko i wyłącznie to samo na względzie Francji. Paradoksalnie jednak Polska Kaczyńskiego reprezentuje ten sam punkt widzenia, co Wielka Brytania Blaira czy Niemcy Merkel, a zatem Europejczykom przyjdzie się łatwiej porozumieć, chociaż budowa wspólnej Europy to marzenie ściętej głowy.

Andrzej Krawiec

Ciąg dalszy ze str. 3

smak radości i goryczy

Kilka centymetrów, dzięki którym Raphael Poiree zdobywa dla sztafety francuskiej brąz w biathlonie - sam, wielki faworyt, uporczywie łąduje poza podium w konkurencjach indywidualnych. Polscy bobsleści p o ż y c z a j ą c y „boba” od Rosjan - bo tamci mają jedną maszynę na zbyciu, a Polaków nawet na jedne takie supersanki nie stać. Ślicz-



na Julia Mancuso mknie po złoto, w pobitym polu zostawiając rywalki - faworytki - i zdobywa drugi cenny krążek dla Amerykanów, po Tedzie Ligety w kombinacji. Sportowcy z drugiego planu spychają tych z pierwszych stron gazet na dalsze miejsca.

Tyle emocji, ile sity w płomieniu olimpijskiego znicza. A przecież nie sposób nie zauważyć dzielnie walczących o ukończenie slalomów narciarek i narciarzy z Indii i z Maroka, z Kazachstanu i z Argentyny. Być, uczestniczyć i zobaczyć swoje nazwisko na liście startowej, a potem tych, którzy ukończyli, dojechali do mety - to marzenie każdego sportowca - czy jest narciarzem z Senegalu, czy piłkarzem ręcznym z Grenlandii.

I oto w tym samym czasie, co Igrzyska w Turynie, na górze Kamieńsko, na starej hałdzie, jaka powstała koło kopalni odkrywkowej pod Bełchatowem - w pół drogi między Częstochową a Łodzią - odbyły się zawody Family Cup, czyli Pucharu Rodzinnego. Cała ta impreza to pomysł znanego w Polsce i związanego z Zakopanem dziennikarza Janusza Zielenackiego.

Najpierw Family Cup organizowano tylko w narciarstwie zjazdowym. Potem w biegowym i w snowboardzie. Teraz już także w tenisie i w kolarstwie górskim. Zawody rozgrywane są na szczyblu regionów - potem najlepsi spotykają się w ogólnopolskich finałach. W Bełchatowie spotkali się ci, którzy mieszkają w Łodzi i w okolicach. Najmłodszy uczestnik zawo-

dów miał trzy lata i Piotrkowską zna tylko z widzenia, bo mieszka pod Paryżem (na zdjęciu z siostrą), ale tata jest łodzianinem i to wystarczyło. Najstarszy na starcie liczył sobie osiemdziesiąt jeden lat.

Co mają ze sobą Iwspólnego Igrzyska Olimpijskie w Turynie i slalom gigant Family Cup w Bełchatowie? Wydawałoby się - gdzie Krym, a gdzie Rzym - a jednak, szanując wszelkie proporcje dzielące olimpijski złoty kruszec od dyplomu i pucharu dla małej Irenki za trzecie miejsce, znajdziemy wiele zadziwiających podobieństw. Oczywiście pieniądze zaangażowane w start olimpijczyków, niejasne okoliczności dotyczące motywacji kierujących poczynaniami „carabinieri” szukających po nocy środków dopingujących w pokojach austriackich narciarzy, w ogóle doping - to wszystko może sprawić, że ten i ów przebaknie, iż ideały olimpijskie zostały pogrzebane wraz ze skazaniem na banicję Karla Schranza za to, że wziął udział w kampanii reklamowej. Czyli, że od Sapporo nie ma olimpiady - są za to pokazy gladiatorów - na nartach, na łyżwach, na bobach, na skoczniach i na lodowiskach. To jedna strona medalu, na którą nie ma się tak znowu co buntować, bo to, że ktoś ze startów w slalomie uczynił swój zawód, nie powinno bulwersować. Jeśli tata Kostelicz przyznaje, że budżet dla jego dzieci - Janicy

i Ivicy - wynosi 3 miliony dolarów, to tylko trzeba przykłaśnić, iż klanowi Kostelicz się tak bardzo powiodło. Droga do tego wiodła przez kilkanaście wielogodzinnych operacji kolan, spanie na zmianę w samochodzie i w namiocie, bo ich na hotel nie było stać, przez mękę i przez ból.

Tędy prowadzi szlak do drugiej strony olimpijskiego medalu, który błyszczy takim samym światłem, jak uczestnictwo w Family Cup. Pan Bóg wysłuchał żarliwej modlitwy narciarzy na górze Kamieńsko. W nocy i rano w Bełchatowie lało - na starcie niebo pokazało swój błękit i pojawiło się słońce. Najlicniejsza grupa to czterdziesto-, pięćdziesięciolatk. Romek, Tomek, Wojtek,



Marek - spotkali się na starcie slalomu po dwudziestu pięciu latach (fot.). Czwierć wieku minęło jak mgnienie oka. Start w zawodach przyjmowany jest z przymrużeniem oka przez obecnych właścicieli firm, businessmanów, stomatologów, prawników czy dziennikarzy. Ale przyjmowany jest jednocześnie tak poważnie jak start Benjamin Reiche'a czy Anii Paerson. Trzyletni Piotruś ma wielkiego stracha. Dzielnie jednak staje na starcie podtrzymywany przez dużego Piotra - kumpla taty. Potem minutę wygrzebuje się ze śniegu, gdy upada w połowie trasy, a dwie narty płaczą się ze sobą jak sześć bierek w grze marynarzy. Piotruś przez wszystkie bramki jedzie odwrotnie, ale na mecie witany owacją i grom-

kimi brawami oświadcza, że „chcę jechać ten slalom pełno razy”. Duch barona de Coubertaina krąży nad Bełchatowem. Zdjęcia. Uściski. Grzanie na łeb, na szyję - w miarę możliwości, lat i odwagi. Liczenie, kto komu i ile „dołożył”. Spotkani raz w roku, a może i raz na ćwierć wieku. Narty, śnieg, błękit nieba i... przerażająca myśl, że - nie tyle stoki z każdymi urodzinami robią się coraz bardziej strome, ile to, że można przegrać o parę sekund z Agą - córką przyjaciela z akademickiego klubu narciarskiego, która już teraz kończy studia w tempie przyprawiającym o palpitację serca swoich profesorów; pewnie kiedyś też kumpli z uniwersyteckiej ławy.

T w tym miejscu spotykają się Igrzyska Olimpijskie w Turynie i Family Cup w Bełchatowie. Sportowa rywalizacja, przyjaźń, radość ze spotkania się z ludźmi, których na co dzień często nie łączy, ale którzy tak samo kochają góry, narty i ściganie się - bez względu na to, czy mają trzy, czy osiemdziesiąt jeden

lat. Ten sam upór i determinacja, co u hinduskiej alpejki na olimpiadzie, ta sama życzliwość co u Schild i Paerson wobec Dorfemeister i ten sam dreszcz emocji, gdy przekłada się kijki nad drążkiem fotokomórki, a starter powiada - „można jechać”. I jednym, i drugim w duszy gra dźwięk krawędzi nart i łopotanie płachty na tyłce, a ten sam kokon ciszy, gdy mkniesz po trasie slalomu, w ten sam sposób rozbija się w kakofonię dźwięków, gdy mijasz linię mety. Ten sam smak radości i goryczy na wargach - te same frustracje, żalność, że się nie pojechało szybciej, i duma, że się udało. I to samo poczucie upływu czasu... nieodwracalnie mijającego z każdą bramką.

Marek Brzeziński

Myśli z encykliki "Deus Caritas est"

Miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii (DCE 18).

Miłość wzrasta poprzez miłość (DCE 18).

Wiara, nadzieja i miłość są nierozdzielne (DCE 39).



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

TURIN, C'EST FINI !

Et dire que c'était l'espoir d'une moisson de médailles pour la délégation polonaise. Si j'étais méchant, je dirais que les JO ont commencé presque deux semaines trop tôt pour les Polonais, compte tenu du moment où les deux médailles ont été obtenues.

Mais je ne le dirais pas, eu égard aux efforts fournis par Justyna Kowalczyk et Tomasz Sikora, et à leur volonté de vaincre. Ils sont respectivement médaille de bronze en ski de fond féminin dans le 30 km libre avec départ en ligne et en biathlon masculin dans le 15 km avec départ en ligne. Ils ont donné tout d'eux-mêmes pour pouvoir monter sur les marches du podium et il faut les féliciter. Ils n'ont pas baissé les bras, même à deux jours ou à la veille de la clôture des Jeux. À propos de Justyna Kowalczyk, le commentateur allemand d'*Eurosport*, admiratif, a dit qu'elle skiait « comme une furie » tant elle voulait obtenir la victoire. Comme quoi, tant qu'il y a des épreuves, il y a toujours de l'espoir, même à la dernière minute, et les propos des politiciens de la Plateforme, tenus au moment où Justyna Kowalczyk se battait pour le podium, étaient particulièrement désobligeants et mal venus. Il aurait mieux valu qu'ils attendent la fin de la cérémonie de clôture pour émettre une opinion sur la participation des sportifs polonais aux JO. A priori, ce n'est pas Justyna Kowalczyk ni Tomasz Sikora que l'on attendait le plus, mais les grands favoris ont trouvé plus forts qu'eux. En saut à ski, Adam Małysz a terminé 7^e sur le K90 et 14^e sur le K120 en individuel, tandis qu'avec ses coéquipiers il a classé la Pologne en 5^e position dans le concours par équipe sur le K120. L'autre espoir de médaille, c'était en snowboard avec Jagna Marczałajtis. Pour un centième de seconde, elle a été éliminée des qualifications au slalom géant parallèle et se classe en 17^e position. La délégation polonaise comptait 46 concurrents qui se sont classés à onze reprises dans les dix premiers. Outre les deux médaillés, on trouve notamment Krystyna Pałka (5^e en biathlon féminin dans le 15 km individuel), Katarzyna Wójcicka (8^e en patinage de vitesse féminin aux 1000 m), et on retrouve Justyna Kowalczyk (8^e en ski de fond dans le 15 km poursuite). Malgré ces deux médailles qui font que la Pologne ne rentre pas bredouille, le bilan n'est pas fameux. Comparée à l'Allemagne qui, avec ses quatre-vingt millions d'habitants, termine en tête du classement avec 29 médailles dont 11 d'or, la Pologne, avec ses quarante millions, aurait dû en obtenir environ la moitié, soit 14 dont 5 d'or. Malheureusement, la logique du sport est incompatible avec la logique mathématique. En réalité, les JO d'hiver ne sont pas spé-

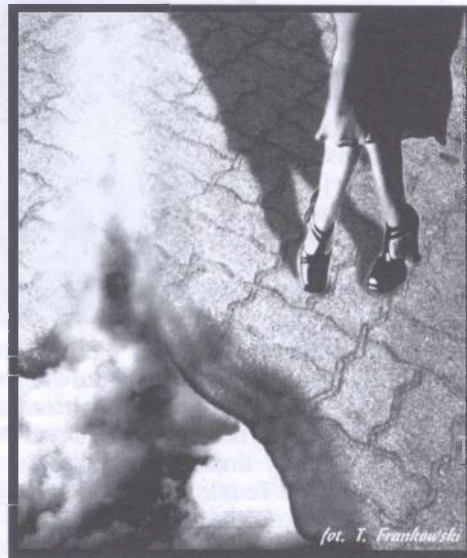
cialement favorables aux sportifs polonais. Au cours des vingt éditions de ces jeux, les Polonais n'ont obtenu que 8 médailles, dont 1 d'or (Wojciech Fortuna, en saut à ski à Sapporo en 1972), 3 d'argent et 4 de bronze. Bien entendu, on peut mettre en cause la politique du sport en Pologne qui n'assure pas ou mal le soutien des sportifs, qui n'offre pas les moyens suffisants pour construire ou rénover les terrains et les équipements sportifs, mais est-ce la seule explication ? Un récent sondage CBOS a montré que les Polonais n'étaient pas très adeptes des sports d'hiver. Seuls 9% en pratiquent tandis que 58% préfèrent regarder les retransmissions à la télévision. Alors on peut se poser la question si le manque de pratique est dû à la faiblesse de la politique sportive ou si cette faiblesse est la conséquence du peu de pratique des citoyens. On ne va pas résoudre ici le problème de la poule et de l'œuf, mais il serait peut-être temps que les pouvoirs publics polonais mettent un terme à ce cercle infernal. La Pologne compte bien un certain nombre de champions de niveau international, mais ils manquent de suivi et leur relève est négligée. Pourtant, c'est aujourd'hui que l'on forme les champions de demain. C'est parmi les enfants et les adolescents qui ont actuellement entre 12 et 18 ans que l'on doit trouver les sportifs qui participeront aux JO d'été de Londres dans six ans en 2012. Pour Pékin en 2008, c'est déjà trop tard, et cela risque également de le devenir rapidement pour Vancouver en 2010. Une vraie politique du sport devrait, outre les moyens financiers directs, ouvrir ou développer des sections sport-école dans les établissements scolaires et les universités, construire ou rénover des équipements pour éviter que les champions émigrent à l'étranger pour pouvoir s'entraîner. Cela permettrait de découvrir les talents, de constituer un réservoir de sportifs de haut niveau, d'assurer leur suivi et de leur financer le matériel dont ils ont besoin pour qu'ils n'aient pas à l'emprunter à d'autres comme cela a été le cas des bobeurs polonais à Turin. La Pologne n'est pas condamnée à terminer les rencontres sportives internationales dans les dernières places ni à être la risée des journalistes sportifs étrangers.

Siedem grzechów Syna Marnotrawnego (2)

Ks. Wiesław Felski

3 - NIECZYSTOŚĆ

Roztrwonil twój majątek z nierządnicami. (Łk 15,30)



Wprawdzie sam Jezus nie wspomina, że młodszy syn wydawał pieniądze na prostytutki, a taka insynuacja pochodzi jedynie z ust jego starszego brata, jednak można się domyśleć, że tak było w rzeczywistości. Pograżony w pysze, goniący chciwie za ucieshami świata, prawdopodobnie również w sferze seksualności, pograżył się głęboko, tak jak to miało miejsce w przypadku wspomnianego króla Salomona. Seks jest wspaniałym darem, jaki otrzymaliśmy od Boga, ale staje się on źródłem radości i przynosi pozytywne owoce w życiu człowieka tylko wówczas, kiedy jest wyrazem miłości. Poza nią, erotyka staje się straszliwą siłą wyniszczającą człowieka. Egoizm sprawia, że szuka się w seksie jedynie zewnętrznych i mocniejszych wrażeń zmysłowych. W ostateczności człowiek, który nie chce zdać sobie sprawy ze zniewolenia erotyzmem, pograża się coraz bardziej w namiętnościach. *Eros*, który ma wspomagać pogłębianie *agape*, ściąga taką osobę w przepaść *thanatos*.

Dawid, który nie potrafił opanować swojej żądzy, uwikłał się w romans z Bat-szebą (por. 2 Sm 11) i osobiście doświadczył tego, że sama namiętność prowadzi do destrukcji. Okrutną konsekwencją takiej postawy, brukającej miłość małżeńską, była śmierć Uriasza. W Biblii jest zapisana również inna historia, w której wyuzdanie i namiętność prowadzą do zniszczenia: to historia mieszkańców Sodom i Gomory. Erotyka, bez miłości, zawsze jest siłą wypalającą człowieka. Młodszy syn, bohater przypowieści, również w jakimś sensie doświadczył śmierci duchowej, a poprzez wielkie ubóstwo, w jakie popadł, można powiedzieć, że wręcz otarł się o śmierć głodową.

4 - LENISTWO

A gdy wszystko wydał, na stał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten postąpił na swoje pola, żeby paść świnie. (Łk 15,14-15)

Nędza, której doświadczył młodszy syn, była również wynikiem jego lenistwa. Mając dobre warunki życiowego startu - pokaźny kapitał, który otrzymał od ojca, mógł te pieniądze, jak również swoje zdolności zainwestować, aby pomnożyć swoje bogactwo. Niestety, zamiast mądrze i roztropnie gospodarować majątkiem, wszystko roztrwonił. Oswojony z łatwo zdobytymi pieniędzmi wydawał je lekką ręką. Nie miał ochoty sumiennie pracować i myśleć o przyszłości; nie było w nim poczucia odpowiedzialności - tylko rozpasanie. Lenistwo doprowadziło go do skrajnego ubóstwa, w którym ujawnił się jeszcze jeden skutek lenistwa - on nic nie umiał. Nie miał żadnego wyuczonego zawodu, żadnej wiedzy, którą mógłby się podzielić i dzięki niej jakoś się utrzymać. „Potrafił” jedynie paść świnie. Dla Izraelity było to najbardziej upokarzające zajęcie, ponieważ zwierzęta te uważano za rytualnie nieczyste (por. Kpł 11,7), a zajmowanie się nimi oznaczało albo zupełne lekceważenie Prawa, albo było znakiem całkowitej degradacji moralnej i osobistej członka Narodu Wybranego.

Młodszy syn dosięgnął dna. Już niżej nie mógł upaść. Wszystko, czego teraz doświadczał to skutek pychy, która go zniewoliła, a przecież to człowiek ma panować nad grzechem (por. Rdz 4,7). Pozostałe grzechy są konsekwencją tego pierwszego, który nieprzypadkowo w katalogu grzechów głównych jest na pierwszym miejscu. Mędrzec Syrach ostrzeża:

Albowiem początkiem pychy - grzech, a kto się da jej opamiętać, zalany będzie obrzydliwością. Dlatego Pan zesłał przedziwne kary i takich doszczętnie zatracił (Syr 10,13).

W przypowieści ta całkowita degradacja młodszego syna, jego upokorzenie jest punktem zwrotnym. Doświadcza swoistego ogołocenia, jakby hiobowego, by zacząć drogę prowadzącą do przyjęcia Daru Miłosierdzia.

Cdn



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Początkowo nie zamierzałem w ogóle zabierać głosu w sprawie publikacji karykatur Mahometa, godzących w uczucia religijne wyznawców islamu, ponieważ coś takiego wyjątkowo budzi mój niesmak. Identycznie zresztą raz z kolei moje uczucia religijne graficznie przekształcony obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej, gdzie na ikonie widać twarz skandalizującej piosenkarki o imieniu Madonna.

Ale kiedy dowiedziałem się ostatnio, że na te drwiny z wizerunku Mahometa, oburzeni muzułmanie z Iranu postanowili przyjechać do Polski, by sprawdzić dokładnie, czy liczba 6 mln zamordowanych Żydów w Auschwitz-Birkenau jest prawdziwa, przeraził mnie relatywizm tego zamiaru.

Warto sobie naprawdę zadać zasadnicze pytanie: co się na progu XXI wieku z gatunkiem ludzkim rzeczywiście dzieje? Być może ilość ludzkich istnień spalonych w oświęcimskich krematoriach była mniejsza, ale od zbadania tego są uczeni, historycy, a nie „religijni eksperci” z Iranu. Rozumiem, ich uczucia religijne zostały szyderczymi graffiti bardzo urażone i mają oni pełne prawo do protestów, ale podważanie „w odwecie” zbrodni Holocaustu, tej największej zbrodni ludzkości, jest wyjątkowo niegodnym.

Co prawda był taki jeden ludobójca, nazywał się Eichmann, który usprawiedliwiający swe masowe zbrodnie popełniane w imię idei nazizmu, na procesie w Izraelu, jako okoliczność łagodzącą swe postępy, podawał następującą interpretację swych cynicznych uczynków: „Zabić stu ludzi to tragedia - zamordować milion, to już zwykła statystyka”.

Na marginesie dodam, że w pogoni za pomniejszeniem zbrodni hitlerowskich „eksperci” irańscy narażają się na ryzyko popełnienia „kłamstwa oświęcimskiego”, a ono jest u nas surowo karane.

Dlaczego więc zabieram w tej sprawie głos? Otóż uważam, że jest to mój moralny obowiązek, gdyż ja naprawdę w tej dziedzinie posiadam wiedzę jedyną w swoim rodzaju. Tak się składa, że w 14 lat po wojnie byłem szefem ekipy ekshumacyjnej - o czym rzadko wspominam, gdyż rodzina mnie prosi, bym się nie przechwalał - i zajmowałem się masowym przemieszczaniem martwych ofiar wojny i zbrodni obydwu okupantów ze zbio-

rowych mogił, rowów, stawów i nawet rzek - na cmentarze. Szczegółów dziś po tylu latach nie pamiętam, ale napotykałem na pewno tysiące szczątków zwłok, m.in. Żydów i Cyganów, oczywiście Polaków, także Niemców i Rosjan. W samej Birczy, w Bieszczadach, co utkwilo wyraźnie w mej pamięci, wydobyliśmy z szanów wojennych przeszło 500 żydowskich trupów. Pochowaliśmy te ciała na katolickim cmentarzu w Przemyślu. Takie to były wtedy czasy.

Tak więc na podstawie tego, co sam w czasie okupacji widziałem, a sporo widziałem, i po wojnie w trakcie prowadzenia ekshumacji przeżyłem, trudno mi zrozumieć ludzi, bądź co bądź cywilizowanych, którzy ze względu na sprofanowanie ich wiary przez durnowatych dziennikarzy, pragną podważyć zbrodnie Holocaustu. Żydzi nie są aniołami, tak jak i my, Polacy, wśród których w czasie wojny byli szmalcownicy, ale jednak więcej było tych Polaków, którzy oddali swe życie (150 tysięcy) ratując, pomagając, przechowując Żydów.

Obecnie jesteśmy świadkami wyjątkowej sytuacji. Z dnia na dzień przeszłość, wskutek przeróżnych okoliczności, ma przed sobą dużą przyszłość. To żaden paradoks. Jestem głęboko przekonany, że na ostrą kampanię antypolonizmu, jaką żydowscy potomkowie hitlerowskich ofiar od paru lat szerzą na świecie, nie mamy prawa, jako katolicy, pobudzać w sobie, w ramach rewanżu - antysemityzmu. Powinniśmy zachować się tak, jak nasi przodkowie, którzy Żydów prześladowanych w całej Europie przyjmowali u siebie, chronili i dawali im pełną swobodę. Żydzi to inteligentny naród i ufam, że pewnego dnia pozbędą się niechęci i nieufności. Polsko-żydowskie stowarzyszenia powinny nad tym intensywniej pracować.

Nie da się ukryć, że bardzo bolesne jest dla nas, że od paru lat nieustannie w licznych mediach Europy, Ameryki i Australii dziennikarze sterowani przez swych mocodawców nazywają hitlerowskie obozy zagłady w Polsce „polskimi obozami zagłady Żydów”. Nie wierzę, że tego typu sformułowanie to zwykły przypadek, pomyłka. Parę dni temu jeden ze szwedzkich publicystów z 37-letnim stażem w zawodzie, napisał w swej gazecie „polskie obozy koncentracyjne”. Czy to jest przypadek? Tak jak nie było przypadkiem, kiedy brytyjski „Guardian” napisał: „Spośród 6,5 tys. esesmanów, którzy pracowali w Auschwitz i przetrwali wojnę, zaledwie 750 zostało osądzonych. W większości przez Polaków”. Nowojorski „Jewish World” przedrukował ten artykuł w sposób następujący: „Spośród 6,5 tys. esesmanów, którzy pracowali w Auschwitz i przetrwali wojnę, zaledwie 750 zostało osądzonych. W większości byli to Polacy”.

Jednak żadne kłamstwo okradające Polaków z czci i godności, nie da się porównać z kłamstwem, którego dokonał w 1996 roku A.H. Biederman, przypisując nam właśnie Holocaust: „Polski katolicki Kościół, obermorderca i podżegacz do żydობójstwa stałe karmił młotłoch nienawiścią wobec Żydów, zaś pomna tych nauk Armia Krajowa mordowała Żydów masowo”.

No cóż, za prezydentury Kwaśniewskiego nasze ambasady i konsulaty słabo reagowały na tego typu antypolskie wybryki. Honoru polskiego broniły wtedy tylko polskie organizacje polonijne.

Dziś, kiedy wreszcie prezydentem jest „prawdziwy Polak” sytuacja się zmieniła, o czym z radością donosi swym Czytelnikom zagorzały przeciwnik antysemityzmu.

WSI, CZYLI POCZĄTEK IV RP

Bogdan Usowicz

Wojskowe Służby Informacyjne, a właściwie potrzeba likwidacji tych służb, to papierek lakmusowy intencji i możliwości PiS. Głębokość zmian, weryfikacji i poddanie kontroli tych służb władzy cywilnej będą oznaczały ostateczne zwycięstwo nad epoką PRL i symboliczny początek IV RP, która stała się hasłem sztandarowym PiS.

Początek wojskowych służb specjalnych to początek instalacji władzy komunistycznej w Polsce. Pewne światło na ich potęgę rzuca fakt wciągnięcia do tej służby Wojciecha Jaruzelskiego, który zawdzięczał temu szybką karierę nie tylko w wojsku, ale i w PZPR. Po 1980 roku dochodzi do kryzysu partii, rzeczywisty ośrodek władzy przenosi się właśnie do służb wojskowych (tandem Jaruzelski - Kiszczak). Po zabój-

stwie ks. Jerzego Popiełuszki nastąpiła ostateczna konfrontacja pomiędzy służbami cywilnymi a wojskowymi. W 1989 roku liczą się już tylko te ostatnie. Ich zwierzchnik - gen. Czesław Kiszczak stał się „gospodarzem” okrągłego stołu. To on ustalał i wpływał także na skład strony społecznej w czasie tych rozmów. Zabezpieczenie operacyjne „okrągłego stołu” robiły wojskowe służby specjalne. Kilka lat temu na

Węgrzech ujawniono, że podczas podobnych rozmów w Budapeszcie, blisko 70% strony „społecznej” stanowili agenci i współpracownicy tamtejszej służby bezpieczeństwa. Węgierska transformacja ustrojowa korzystała podobno z „polskich doświadczeń”, ale proporcje takie w Magdalence ciągle pozostają tajemnicą...

W 1991 roku powstały WSI, w które włączono bez żadnej weryfikacji i zmian funkcjonariuszy wywiadu wojskowego (II Zarząd Sztabu Generalnego) i kontrwywiadu (działał przy WSW). Politykom nigdy nie udało się zapewnić pełnej kontroli nad tą służbą. Zęby na próbie reformy połamali tu sobie ministrowie koordynatorzy Janusz Pałubicki z AWS i Zbigniew Siemiątkowski z SLD. Zmieniały się ekipy rzą-

dzące, a WSI trwało bez zmian. Coraz częściej okazywało się też, że formacja ta stoi za większością skandali gospodarczych, łamaniem prawa, aferami nielegalnego handlu bronią, korupcją, nomenklaturowymi spółkami. Ujawnienie „tajnej listy płac” WSI miałyby wstrząsnąć środowiskami bankowymi, spółkami skarbu państwa, firmami prywatnymi, dziennikarzami. FOZZ, Orlen to tylko niektóre przykłady. Bywały też przypadki szpiegostwa na rzecz Rosji.

Dzisiaj były koordynator tych służb Siemiątkowski mówi - „również chciałem likwidacji WSI”, ale za jego rządów szef tych służb gen. Dukaczewski przyjmował do służby tych oficerów, którzy wcześniej stamtąd odeszli.

Dokończenie na str. 15



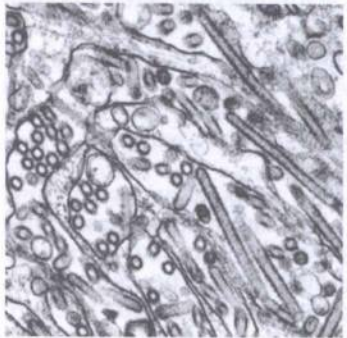
Polska - Francja - świat

Przez czas dłuższy wydawało się nam, że postępy, jakie zrobiła medycyna w ostatnich stuleciach ochronią ludzkość przed wielkimi epidemiami zabijającymi setki tysięcy osób. Wyobrażenie to okazało się błędne.

Najpierw był szok AIDS



(ilustr. wirusa), potem choroba szalonych krów i SRAS, teraz stoimy przed widmem ptasiej grypy (ilustr. - wirus



H5N1) i przenoszonej przez komary chikungunguny. I w gruncie rzeczy niewiele możemy zrobić, by przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się rozmaitych infekcji. Bo przecież nie sposób zakazać wędrownym ptakom przenoszenia się z jednego krańca świata na drugi,

trudno też wstrzymać wszystkie loty samolotów z francuskiej wyspy Réunion do Paryża, Lyonu czy Marsylii. Wirusy i bakterie nie znają granic, a obecna globalizacja na pewno sprzyja ich propagacji.

Nie możemy jednak o wszystko obwiniać globalizacji, musimy zdać sobie sprawę, że choroby zakaźne mają tak długą historię jak ludzkość. Paleontolodzy twierdzą, że epidemie towarzyszyły już człokopodobnym. Pierwsze świadectwa o masowych zachorowaniach na dżumę, malarię, tyfus, dezynterię pochodzą z czasów starożytnych. Potem szczególnie ślad na mentalności ludzi Zachodu zostawiła pandemia dżumy w XIV wieku - narodziła się wówczas głęboka nieufność do Wschodu, który zaczął być uważany za źródło wszelkich bolączek. Rzeczywiście, dżuma przywleczona została w 1347 roku do Europy z Dalekiego Wschodu. Do Genui statki z chorymi marynarzami nie zostały wpuszczone. Przyjęła je jednak Marsylia, sądząc, że robi dobry interes. Okazało się, że otworzyła wrota straszliwemu nieszczęściu: w szybkim tempie zarażona została praktycznie cała Europa, 30-40 procent jej ludności zachorowało na dżumę i zmarło.

We Francji w wyniku tej choroby życie straciło 6 milionów osób, setki tysięcy dzieci zostało osieroconych, społeczeństwo zostało całkowicie zdeorganizowane. Ludzie swą agresję obrócili przeciwko populacjom żyjącym na marginesie: kozłami ofiarnymi nie po raz pierwszy i nie po raz ostatni stali się nędzarze, trędowaci i wspólnoty żydowskie. Trędowatych i Żydów oskarżono o zatrucie studzien - pogromy stały się tragiczną codziennością. W Tulonie i Strasburgu zamordowano połowę wszystkich Żydów mieszkających w tych miastach. Antyżydowskie pogromy miały też miejsce w wielu miastach niemieckich.

Pierwsze środki przeciwdziałające propagacji choroby podjęły miasta włoskie, które zrozumiały, że istnieje związek między epidemią a statkami przybywającymi z dalekich stron. Wprowadziły kordony sanitarne i miejsca kwarantanny dla osób wykazujących symptomy choroby, zakazały wstępu handlarzom przybywającym z zakażonych regionów, wstrzymały import niektórych artykułów, zwłaszcza ubrań. Najbardziej jednak rygorystyczne przypisy nie były w stanie zatrzymać choroby. I dżuma powracała do Europy

jeszcze kilkakrotnie aż do XVIII wieku.

W 1800 r., kiedy pojawiła się szczepionka przeciwko ospie, ludzkości wydawało się, że może odetchnąć z ulgą. Istotnie, zmalała śmiertelność dzieci, wzrosła średnia długość ludzkiego życia. Niestety w latach 1829-1832, Francja, a w szczególności Paryż, zostały zaatakowane przez cholere. Wszystkie targowiska zostały zamknięte, parlament zawiesił swą działalność, mieszkańcy zaczęli masowo opuszczać stolicę.

W latach 80. XIX wieku nastąpiła prawdziwa rewolucja w dziedzinie zwalczania chorób zakaźnych: dwaj wielcy naukowcy - Louis Pasteur i Robert Koch dokonali odkryć, które w ciągu niespełna 10 lat, pozwoliły na zidentyfikowanie zarazków dziesięciu najgroźniejszych chorób przenoszonych przez bakterie. W roku 1918 epidemia hiszpanki, która zabiła blisko 50 milionów ludzi na świecie, przypominała jednak, że nic nie jest definitywnie wygrane. Pewne choroby, o których myślno, że na zawsze zniknęły z powierzchni naszej planety, powracają. Bakterie stały się odporne na niektóre antybiotyki. Naukowcy i lekarze mają jeszcze wiele pracy przed sobą. Być może więcej niż kiedykolwiek.

Anna Rzezycka-Dyndał



Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

USA

□ Prezydent RP Lech Ka-
czyński podczas swojej
wizyty w USA spotkał się z przedstawi-
cielami Polonii amerykańskiej.

□ Prezes Polonii Amerykańskiej został
mianowany członkiem Polonijnej Rady
Konsultacyjnej przy Senacie RP.

□ 1 lutego w Harwood Heights zmarł
Mieczysław Bogdan Łukasiewica, oficer
Polskich Sił Powietrznych (dywizyjony
305, 304, 301) odznaczony podczas II
wojny światowej Orderem Virtuti Militari
i dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

□ W dniach 28-30 kwietnia odbędą się
już po raz czwarty w Chicago Polonijne
Targi Gospodarcze.

□ Konsul Generalny RP w Nowym Jor-
ku Krzysztof Kasprzyk w liście do „New
York Timesa” zaprotestował przeciwko
użyciu w tym dzienniku określenia „pol-
ski obóz śmierci” w odniesieniu do nie-
mieckiego, hitlerowskiego obozu zagłady
w Sobiborze.

WIELKA BRYTANIA

□ 12 lutego zmarł w Londynie mjr Ro-
man Bolesław Bojakowski, oficer 6. Puł-
ku Dzieci Lwowskich, uczestnik kampanii
wrześniowej oraz kampanii włoskiej,
odznaczony wieloma medalami polskimi
i angielskimi oraz medalem Exuli Bene
De Ecclesia Merito. Natomiast 14 lutego
zmarła w Huddersfield Irena Irma Krzy-
żanowska, wieloletnia działaczka Koła i
Sekcji Pań Stowarzyszenia Polskich Kom-
batantów, b. Członek Rady Narodowej
Rządu RP na uchodźstwie.

□ W kategoriach krótkiego filmu animo-
wanego Brytyjska Akademia Filmowa i
Telewizyjna uhonorowała „Sztukę spada-
nia” polskiego animatora Tadeusza Bagiń-
skiego.

□ Stowarzyszenie Polskich Kom-
batantów w Wielkiej Brytanii zebrało 4892 funty
dla ofiar tragedii w Katowicach.

□ I Polonijny Turniej Tenisowy „Polski
Wimbledon 2006” odbędzie się w dniach
25-26 marca br. na kortach tenisowych w
centrum sportowym Rock Lane w Chi-
swick. Zgłoszenia przyjmowane są pod
adresem: Poland Ltd. - Britannia House,
11 Glenthorne Road, London W6 OLH.

□ Nagrodzona przez krytyków angielskich
Rebecca Lenkiewicz napisała nową
sztukę „Invisible Mountains”, która zosta-
nie wystawiona dla studentów w 20 lon-
dyńskich szkołach.

□ Znana polska pianistka Ewa Kupiec 8
lutego br. miała recital w Queen Eliza-
beth Hall w Londynie. W programie zna-
lazły się utwory Chopina, Liszta i Stra-
wińskiego.

BOLIWIA

□ Znanym i cenionym polskim duszpa-
sterzem i naukowcem w Boliwii jest ks.
Piotr Nawrot, kapłan Zgromadzenia Sło-

wa Bożego (werbista), urodzony 2 czer-
wa 1955 w Poznaniu. Święcenia kapłań-
skie: 26 kwietnia 1981. Wykształcenie: stu-
dia filozoficzno-teologiczne w Misyjnym
Seminarium Duchownym w Poznaniu
1974-1981; magisterium na Katolickim
Uniwersytecie Lubelskim 1981; studia spe-
cjalistyczne i doktorat z muzykologii na
The Catholic University of America w
Waszyngtonie 1986-1993. Duszpasterz w
kościółach misji Santa Maria w Encarna-
ción (Paragwaj) 1981-1982; wikariusz w
katedrze Encarnación (Paragwaj) 1982-
1984; kapelan szpitala w Encarnación
1982-1984; duszpasterz wspólnot latyno-
amerykańskich w katedrze w Waszyng-
tonie (USA) 1985-1993; duszpasterz w
parafiach San Miguel w La Paz (Boliwia)
1995-; współodpowiedzialny za duszpa-
sterstwo pracowników Ambasady USA
oraz innych anglojęzycznych ambasad w
La Paz 1995-. Wykładowca: liturgii i mu-
zyki sakralnej w Wyższym Seminarium
Duchownym w La Paz 1996-1999, mu-
zykologii, chorału gregoriańskiego i kla-
sy organów w Konserwatorium Muzycz-
nym w La Paz 1996-. Pracownik nauko-
wy Departamentu Muzykologii Minister-
stwa Kultury w La Paz; dyrektor arty-
styczny Festiwalu Muzyki Renesansu i
Baroku Amerykańskiego „Misiones de
Chiquitos” (Boliwia). Uczestnik wielu
kongresów i sympozjów naukowych do-
tyczających muzykologii. Autor publikacji
książkowych, m.in.: *Indigenas y Cultura
Musical de las Reducciones Jesuiticas*
(Cochabamba 2000). Na bazie jego stu-
diów dokonano licznych nagrań płyto-
wych, m.in. *Barocco en Bolivia. Alaban-
zas a la Virgen* (CD, La Paz: K 617,
1996), *Vêpres Solennelles de Saint-Juan
Baptiste* (Roque Ceruti, K 617, France
1998), *Reliquia* (CD, La Paz, Cantus
2000). Członek: Anthropos Institut w
Sankt Augustin k. Boon (Niemcy) 1995-
-, Boliwijskiej Akademii Historii Kościoła
1998-.

WŁOCHY

□ Włoski ksiądz Giuseppe Moscatti, któ-
ry prowadzi firmę muzyczną specjalizu-
jącą się w utworach dewocjonalnych,
przygotowuje obecnie CD z modlitwami
Jana Pawła II z akompaniamentem mu-
zyki.

NIEMCY

□ 8 lutego zmarł w Monachium Stefan
Wysocki, wieloletni redaktor Rozgłośni
Polskiej Radia Wolna Europa.

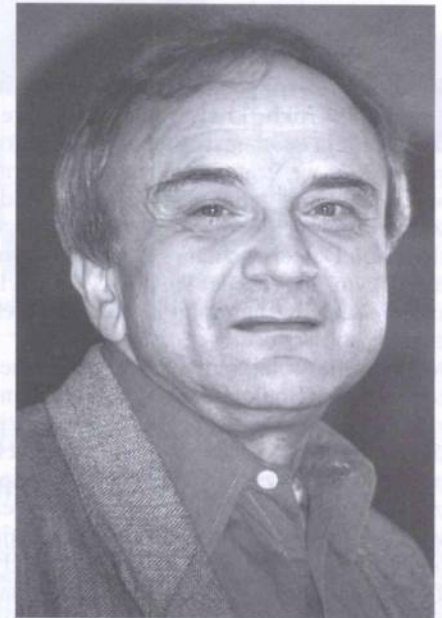
POLSKA

□ Stowarzyszenie Naukowe „Polska w
świecie” w Gorzowie Wielkopolskim za-
prasza 8 i 9 września br. na konferencję
naukową pt. „Kongres Polonii amerykań-
skiej i jego przywódcy.” Osoby zaintere-
sowane udziałem w konferencji proszone

są o kontakt pod adresem: proj. Marek
Szczerbiński - ul. Estkowskiego 13, 66-
400 Gorzów Wlkp., tel. (095) 72 79 194.

FRANCJA

□ Znanym działaczem Polonii francu-
skiej i od dwóch lat właścicielem Pol-
skiej Księgarni w Lille (25, rue Saint Ja-
cques) jest Janusz Mielcarek.



Janusz Mielcarek, inżynier i pedagog,
urodził się 16 stycznia 1948 we Wrocła-
wiu. Studia 1966-1972 i doktorat 1977
na Politechnice Wrocławskiej. Pracow-
nik naukowy Politechniki Wrocławskiej
1972-1979; konsultant i wykładowca Uni-
wersité Es-Senia w Oranie (Algieria)
1979-1983; kierownik kierunku informaty-
ki 1983-1989, a następnie dyrektor ds.
studiów Centre d'Etudes Supérieures In-
dustrielles w Evry koło Paryża 1989-
2000; dyrektor ds. studiów naprzemien-
nych Université de Marne la Vallée 2000-
2003; założyciel i właściciel pierwszej
polskiej księgarni w regionie Nord/Pas
de Calais, otwartej w Lille w 2004.
Główne kierunki badań naukowych:
nowe formy studiów w szkolnictwie wy-
ższym. Autor i współautor publikacji z
zakresu modeli edukacyjnych kształcenia
inżynierów. Przewodniczący Komisji ds.
Współpracy z Europą Wschodnią Kon-
ferencji Szkół Wyższych w Paryżu 1993-
1998.

KANADA

Mieszkający w Kanadzie nasz rodak Ja-
nusz Butylkin zdobył w Trois-Riviere
srebrny medal 26. mistrzostw świata w
windsurfingu zimowym. J. Butylkin uro-
dził się w Suwałkach. Uprawiał żeglars-
two, specjalizując się w klasie ok'dinghy.
Kilka lat temu wyjechał do Kanady
i mieszka w okolicach Toronto.



Prawo na co dzień

Rafał Ryszka

Czy afera Outreau obnaża słabość francuskiego wymiaru sprawiedliwości?

Od kilku miesięcy francuska opinia publiczna zbulwersowana jest finałem ciągu zdarzeń, które rozpoczęły się w 2000 roku w położonym na północy Francji małym miasteczku Outreau.

Sprawa Outreau

Historia rozpoczyna się w grudniu 2000 roku, kiedy regionalna dyrekcja ds. dzieci i rodziny w Boulogne sur Mer we Francji informuje prokuratora o prawdopodobnym popełnieniu nadużyć seksualnych przez rodziców na trójce ich dzieci. Dzieci wyznają swoim rodzicom zastępczym, że proceder ten dotyczy nie tylko ich rodziców naturalnych, ale również innych osób.

Dochodzenie w tej sprawie zostaje powierzone policji z Boulogne sur Mer, która identyfikuje kilkanaście osób z otoczenia rodziców naturalnych dzieci, jako potencjalnych sprawców wykorzystywania dzieci. W międzyczasie dzieci zeznają, że były bite przez swoich bliskich i inne osoby, wymieniają również nazwiska innych dzieci, które były ofiarami podobnego traktowania. Zatrzymani rodzice naturalni dzieci zaprzeczają wszystkiemu, policja znajduje jednak w ich domu dowody potwierdzające słowa dzieci. Trzy inne osoby zostają zatrzymane.

Dzieci wymieniają kolejne małe ofiary dorosłych i ich liczba dochodzi do dwunastu. Następują zatrzymania kolejnych podejrzanych. Matka naturalna dwójki dzieci, Myriam, po upływie dwóch miesięcy od zatrzymania przyznaje się do zarzucanych jej czynów, oskarżając najbliższych sąsiadów o uczestnictwo w nielegalnych praktykach. W tym samym czasie liczba dzieci, które były wykorzystywane wzrasta do czternastu. Wszystkie dzieci potwierdzają, że dorośli dopuszczali się w stosunku do nich nielegalnych czynów.

Dzieci podają coraz więcej nazwisk potencjalnych sprawców. Pomędzy nimi kolejnych sąsiadów, lekarza rodzinnego, pielęgniarkę, kierowcę taksówki, woźnego sądowego z żoną, księdza, hutnika wraz z synem. Widząc, jakie efekty wywołują ich zeznania, dzieci przekazują coraz więcej danych osobowych i faktów, które nie znajdują jednak potwierdzenia w rzeczywistości. Wszystkie zatrzymane osoby zaprzeczają zarzucanym im czynom. Sprawa nabiera coraz większego rozgłosu i swoim zasięgiem obejmuje już całą Francję.

W 2002 roku Daniel, syn hutnika, w liście przyznaje się do winy i mówi o zabójstwie małej dziewczynki. Myriam potwierdza słowa Daniela. Policja przeszukuje wskazane przez mężczyznę miejsce ukrycia zwłok dziecka, ale nic nie znajduje. Kilka dni później Daniel wyjaśnia, że cała historia zosta-

ła wymyślona przez niego, aby udowodnić, że Myriam, matka dwójki dzieci i zarazem główna oskarżycielka wszystkich zatrzymanych, jest zdolna do popełnienia każdego kłamstwa, aby tylko pociągnąć za sobą jak największą liczbę osób.

Na przełomie lutego i maja 2002 roku kolejne osoby zostają zatrzymane. Łączna liczba wszystkich aresztowanych wzrasta do osiemnastu. Podobna jest liczba dzieci, ofiar dorosłych. W maju 2004 roku rozpoczyna się proces podejrzanych. Wyrokiem sądu dziesięć osób zostaje skazanych na kary pozbawienia wolności od 18 miesięcy w zawieszeniu do dwudziestu lat więzienia. Pozostali zostają uniewinnieni.

We wrześniu 2004 roku adwokaci oskarżonych w sprawie Outreau domagają się odszkodowania finansowego dla uniewinnionych, zarzucając organom sprawiedliwości popełnienie istotnych błędów procesowych. W ramach rekompensaty pieniężnej przyznana im zostaje kwota kilkudziesięciu tysięcy euro.

W listopadzie 2005 roku rozpoczyna się w Paryżu rozprawa apelacyjna sześciu skazanych. W jej trakcie dwójka dzieci wycofuje się ze swoich oskarżeń. Myriam, matka dwójki dzieci, wyznaje, że składała fałszywe zeznania, oskarżając inne osoby. W grudniu 2005 roku szóstka skazanych zostaje uniewinniona, prasa francuska kwalifikuje sprawę z Outreau jako klęskę francuskiego systemu wymiaru sprawiedliwości. Francuski minister sprawiedliwości Pascal Clément i prezydent Chirac publicznie przeproszą wszystkie uniewinnione osoby w sprawie Outreau.

W styczniu 2006 roku prace zmierzające do wyjaśnienia sprawy Outreau rozpoczyna komisja parlamentarna. Uniewinnieni obarczają winą za fiasko maszyny sądowniczej młodego sędziego śledczego Burgaud.

Kto zawinił?

Dochodzenie sądowe w sprawie Outreau rozpoczęło się 2001 roku i zostało powierzone młodemu sędziemu śledczemu Burgaud. Upewnienia sędziego śledczego we Francji są bardzo szerokie. Prowadzi on dochodzenie w najbardziej skomplikowanych sprawach karnych. W czasie dochodzenia zbiera i analizuje dowody złamania prawa, kieruje działaniami policji dochodzeniowej, może użyć wszelkich środków zmierzających do wykrycia prawdy, dokonuje przestuchiwania świad-

ków. Sędzia śledczy może zarządzić rozpoczęcie specjalnego dochodzenia, np. dotyczącego sytuacji rodzinnej, finansowej itp. Na jego polecenie policja może dokonywać rewizji i zakładać podsłuch telefoniczny. Wreszcie może on również zarządzić areszt tymczasowy wobec podejrzanej osoby. Wszystkie te uprawnienia sprawiają, że prasa określa sędziego śledczego jako jedną z osób posiadających największą władzę w systemie francuskiego wymiaru sprawiedliwości.

Dla sędziego Burgaud afera Outreau była jedną z jego pierwszych tak poważnych spraw w charakterze sędziego śledczego. Młody, zaledwie po ukończeniu studiów prawniczych, bez doświadczenia w charakterze sędziego śledczego, sędzia Burgaud opierając się na zeznaniach dzieci, oskarżeniach części zatrzymanych, analizie psychologów i pod wpływem kampanii medialnej, podejmuje decyzję o tymczasowym zatrzymaniu 18 podejrzanych w sprawie Outreau. Tymczasowe zatrzymanie trwa od jednego roku do trzech lat. W jego trakcie jeden z zatrzymanych umiera w więzieniu w wyniku przedawkowania leków.

Przeprowadzone dochodzenie komisji parlamentarnej wykazuje poważne braki i niedopatrzania procesowe popełnione w trakcie dochodzenia, których efektem jest pozbawienie wolności niewinnych osób. Winą za zaistniałą sytuację dochodzenie obarcza w pierwszej kolejności francuski wymiar sprawiedliwości, w tym przede wszystkim ogromną władzę sędziego śledczego, nieprzestrzeganie zasady domniemania niewinności, zastosowanie tymczasowego zatrzymania czy wreszcie przywiązywanie zbyt dużej wagi do opinii ekspertów psychiatrów.

Parlamentarzyści krytykują również działania ekspertów, którzy przeprowadzili badania dzieci, a ich słowa przyjęli jako jeden z podstawowych dowodów w śledztwie, bez dokładnego skonfrontowania ich z rzeczywistością.

Jednym z elementów najczęściej poruszanych przez komisję parlamentarną jest „samotność” sędziego śledczego. Członkowie komisji wielokrotnie podkreślają, że sytuacja, w której jedna osoba podejmuje tyle istotnych dla śledztwa działań bez konsultacji z kimkolwiek jest nie do przyjęcia i wymaga zmian. Parlamentarzyści stwierdzili również, że nie do przyjęcia jest, aby sprawy tak wielkiej wagi były powierzane młodemu prawnikowi, którzy zaledwie ukończyli studia. W związku z czym zaproponowali wprowadzenie minimalnego okresu doświadczenia zawodowego wynoszącego 5 lat.

W ten sposób zakończył się jeden z najgłośniejszych w ostatnich latach skandali we francuskim wymiarze sprawiedliwości. Przeprowadzone dochodzenie jasno wykazało niewydolność tego systemu i konieczność jego reformy. W wyniku błędu sądowego kilka niewinnych osób spędziło w areszcie trzy lata, będąc przez ten cały okres przedstawianymi opinii publicznej w charakterze przestępców seksualnych.

Krzyżówka z wiosną - proponuje Maria Pawłowska -

Poziomo: **A-1.** Kozacki hetman, bohater Słowackiego; **A-10.** Zabi głos; **C-7.** Obawa; **D-1.** Nie do rytmu; **D-9.** Nastolatek u Makuszyńskiego; **F-1.** „Mona Lisa” Leonarda da Vinci; **F-11.** Pod Grunwaldem; **H-1.** Torbieł; **H-11.** Miasto na wyspie Honsiu; **J-1.** Znamienny dla holenderskiego krajobrazu; **J-9.** Fragmenty ze Starego Testamentu, z Koranu, z Talmudu; **K-7.** ... i on; **M-1.** Saudyjska; **M-10.** Miasto nad Kłodnicą.

Pionowo: **1-A.** Rodzaj amunicji; **1-J.** Świadomość dokonanego zła; **2-D.** Stałe miejsca w GK, np. na „Życie kościoła” lub „Z kraju”; **3-A.** Zdrowe gwarantują ładny uśmiech; **3-J.** Tuhałbejowicz; **4-D.** Umowa międzynarodowa; **5-A.** Do przeprowadzenia się na drugi brzeg; **5-J.** Czasem chcesz komuś pokazać, gdzie one zimą; **7-B.** ... ma kota; **7-J.** Pięknie śpiewa, z rodziny drożdży; **9-B.** X; **9-J.** Ukrop; **11-A.** Stała posada; **11-J.** Roślina na ślubny wianek; **12-D.** Tytuł powieści J. Joyce’a; **13-A.** Postać biblijna od złych wieści; **13-J.** Używany do narkozy; **14-D.** Członek palestry; **15-A.** Na ścianie budynku; **15-J.** Jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych uniwersytetów w Stanach.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A	M		1		3							5	6		T
B							2				25				
C	7							19							
D	4		Y			11			17	20			B		
E														9	
F	16			8	10							15		21	
G				K								S			
H															
I															
J	14	13		T						12		S	28		
K	22							18			26				23
L			27				24								
M					I						A				

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia! (Redakcja)

Dokończenie ze str. 12

WSI, CZYLI POCZĄTEK IV RP

Wojskowe tajne służby stały się państwem w państwie. Ich likwidacja oznaczać będzie „trzęsienie ziemi” w świecie polityki, ale przede wszystkim w polskiej gospodarce. Dopiero w takim kontekście można ocenić siłę ataków na obecnego ministra Zbigniewa Wassermana. Wszystkie „wanny”, zmyślane „gazociągi do prywatnej willi”, „obwodnice”, nawet informacje o konflikcie z ministrem obrony Radkiem Sikorskim mogą się okazać elementami tej samej nagonki. W oskarżeniach posunięto się nawet do sugerowania „braku równowagi psychicznej” Wassermana.

Przejęcie sprawy likwidacji WSI przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego staje się dodatkową gwarancją dla tego pomysłu, ale pokazuje też siłę oporu pewnych środowisk. Nowe ustawy mają być gotowe za kilka dni. Zapowiadana jest 100% weryfikacja pracowników WSI przez 21-osobową komisję, w której będą zasiadać także cywile, dopuszcza się możliwość obejmowania funkcji kierowniczych w wywiadzie i kontrwywiadzie przez pracowników cywilnych, zwiększa się kontrola nad służbami Prezydenta, premiera i ministra koordynatora, który za zgodą premiera uzyska dostęp do informacji pochodzących z tych służb. Czy będzie to ostateczne rozbiście ostatniego bastionu PRL i likwidacja źródła wielu patologii, przekonamy się za kilka tygodni. Ustawy dotyczące WSI można zaliczyć do pierwszych aktów prawnych budujących IV RP.

Bogdan Usowicz



Polacy na Zachodzie

Wizyta Małżonki Prezydenta RP Marii Kaczyńskiej w PMK

24 lutego w Domu Kombatanta (20 rue Legendre) w Paryżu odbyło się spotkanie przedstawicieli Polskiej Misji Katolickiej we Francji, reprezentujących pracowników biura misji, paryskie wspólnoty parafialne oraz stowarzyszenia i związki polonijne, z małżonką Pana Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, Marią Kaczyńską.

Przedłużające się rozmowy Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego sprawiły, że nie mógł on przybyć na zaplanowane spotkanie do Domu Kombatanta. W zastępstwie przybyła więc Małżonka Pana Prezydenta. Spotkanie rozpoczęło się o godzinie 15.30.

Na wstępie Pani Maria Kaczyńska przeprosiła wszystkich zebranych za to, że mąż nie mógł przybyć. Oświadczyła, że Pan Prezydent miał szczerzy zamiar spotkania się z zebranymi, ale okoliczności uczyniły to spotkanie niemożliwym do zrealizowania.

Po powitaniu Pani Marii Kaczyńskiej Rektor PMK we Francji Ks. inf. Stanisław Jeż odczytał swoje przemówienie, które przygotował na spotkanie z Panem Prezydentem Kaczyńskim. W programie wystąpienia uwzględnione były: cele i zadania Misji, aktualna sytuacja duszpasterstwa polonijnego we Francji, problem szkolnictwa polskiego i inne troski i radości Polaków na emigracji.

Po zakończeniu wystąpienia Rektora, Pani Maria Kaczyńska została powitana przez polską rodzinę państwa Dudków - przedstawicieli Parafii Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu - i dzieci w strojach krakowskich, które przekazały Gościowi na pamiątkę swoje rysunki.

Następnie pani Maria Kaczyńska wpisała się do Kronik i Złotych ksiąg: Polskiej Misji Katolickiej, Fundacji Jana Pawła II, Stowarzyszenia Kombatantów Polskich, parafii Miłosierdzia Bożego w Paryżu oraz innych grup i stowarzyszeń.

Pani Prezydentowa Maria Kaczyńska przekazała Polskiej Misji Katolickiej we Francji dar, którym była puszka na komunikanty z wygrawerowanym tekstem: **Dar Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego. Paryż, 24 lutego 2006 r.**



Na zakończenie spotkania Pani Maria Kaczyńska zapewniła wszystkich zebranych, że podczas swojej następnej wizyty w Paryżu Pan Prezydent postara się spotkać w gronie Polonii i pracowników PMK we Francji.

Śpiewem „Żegnamy Cię! Alleluja!” zebrani pożegnali Panią Prezydentową Marię Kaczyńską. Półgodzinne spotkanie pozostawiło wiele radości i wzruszeń, a jego pamiątką i świadectwem pozostaną wpisy do Kronik i zdjęcia.

Ks. Tadeusz Domżał



Polacy we Francji

Martin Wisniewski-Lasek

Les scouts Hufiec-Alzacja en deuil



Avec consternation et beaucoup de tristesse, Martin Wisniewski-Lasek est décédé le 6 février 2006 à l'âge de 47 ans, laissant dans le désarroi et l'incompréhension sa famille, ses proches, les scouts d'origine polonaise d'Alsace ainsi que ceux du Nord-Pas de Calais.

Martin né le 13 décembre 1958 a été la fierté de ses parents Paul Wisniewski et Anna Petryszyn, la joie de ses deux grandes sœurs, Frania et Hania.

Tout petit déjà, il a baigné dans le scoutisme, dont son papa était un des piliers: «Jeszcze w pieluchach był kiedy spał pod namiotem w Urbès!». A eu le malheur, à trois ans et demi, de perdre accidentellement son père, qui se rendait à Urbès pour préparer les camps scouts d'été. Quelques années plus tard, sa maman s'étant mariée avec Thadée Lasek il a retrouvé l'image d'un père dans son deuxième papa, qui l'a aimé comme son propre fils.

Il entre dans la vie active tout de suite après son baccalauréat et commence à travailler au Collège Champagnat d'Issenheim, à 18 ans, en tant que surveillant. Mais il n'en reste pas là et n'a de cesse de progresser. La musique, qui est sa passion, et qu'il pratique depuis son plus jeune âge, lui permet d'obtenir un poste de professeur de musique dans ce même établissement. Il épouse Evelyne en 1982, union dont naîtront trois garçons, qui furent sa fierté: Tomek, Janek et Piotrek.. Et c'est tout en assurant ses charges professionnelles, associatives et familiales (il était devenu papa, ses deux premiers fils étaient nés en 1983 et en 1986), qu'il passe une licence de sciences de l'éducation et suit une fondation de documentaliste, qu'il mènera à son terme. C'est ce poste, ainsi que celui de professeur de musique qu'il occupera jusqu'à sa mort, au collège Champagnat d'Issenheim

En considérant les différentes activités qui ont été les siennes tout au long de sa vie, une chose apparaît clairement: que ce soit dans le football, le scoutisme ou encore son travail; toutes témoignent d'une ouverture et d'une attention aux autres formidables, d'un esprit

d'équipe fort et engagé, dans le souci d'élargir l'horizon de chacun. Elles se font écho et se nourrissent réciproquement l'une l'autre.

Lorsqu'il passe son BAFA (Brevet d'Aptitude de Formation d'Animateurs), il fait preuve d'une capacité d'écoute, d'une fibre pédagogique extraordinaires. Calme, pondéré, très posé et attentif, il essaye toujours, d'avancer, de se poser les bonnes questions. Il n'avait alors que 17 ans, et déjà, il savait organiser, animer (donner du supplément d'âme) les parties musicales, jouant en cela le rôle de meneur.

Dans le football, qu'il a pratiqué en compétition jusqu'aux seniors, tout le monde se souvient encore de cette équipe de jeunes dont il faisait partie, qui aidait dans les rangements, nettoyaient leur vestiaire, sans que personne ne le leur ait jamais demandé. C'était les premiers, cela ne s'était jamais vu! Lorsqu'ensuite, il a quitté la compétition pour en faire un loisir, il a insufflé un esprit nouveau au sein de l'équipe, le respect de l'adversaire, la camaraderie. On s'en souvient encore, là aussi. Transmettre, former, c'est ce qu'il a continué à faire ces dernières années encore, encadrant les équipes des tous petits et l'école du foot. Son rayonnement était tel que les effectifs ne cessaient de progresser. On retrouve ces mêmes qualités d'animateur, d'organisateur, dans le scoutisme, l'affaire de sa vie, prenant en ce sens le relais de son défunt papa. Ne ménageant ni son temps, ni son énergie, et toujours dans son désir d'aller de l'avant, d'innover, deux moments particulièrement marquants nous reviennent en mémoire: l'organisation d'un déplacement de l'équipe de scouts et de louveteaux, à bicyclette, sous forme de camp itinérant, pour rallier le Jamboree qui se déroulait en Belgique. Une autre année, l'idée de re-



joindre Urbès et son camp d'été, à pied, avec ses équipes de jeunes, prévoyant là aussi les étapes, les repas, les hébergements. Mais il y en eut tant d'autres, en Sicile, au Danemark, en Pologne, etc... Il est un exemple pour les jeunes, il fédère leur énergie et leur enthousiasme. C'est d'ailleurs par le biais du scoutisme que, lors d'un zlot au Canada, il a rencontré Evelyne. Leurs escapades familiales en France ou à l'étranger se feront toujours aussi dans des endroits où l'on pouvait aller à la rencontre de l'autre, de l'étranger. Dénicher des coins perdus, le goût du terroir et des choses vraies était ancré en lui et ill'a transmis aux siens.

Mais tout cela n'est rien sans la musique, sa musique, sa chère musique qu'il écoute sans cesse, qu'il pratique en groupe, jouant de la clarinette, de la guitare ou du bandonéon, chantant et riant, et donnant de la joie. Parce que, qu'est donc la musique, si ce n'est le partage, la communion des émotions! Pas une fête où il ne sort sa guitare ou son bandonéon, passant de ses chères «pieśni ludowe» à Georges Brassens, son chanteur de cœur, celui qui lui a montré le chemin de la vie simple en musique. Martin fut

aussi l'un des piliers de la «Kapela po naszymu», qui, a joué en sa mémoire une des dernières pièces de leur répertoire, que Martin affectionnait particulièrement. C'est dans la musique qu'il puisait ses forces, elle irriguait sa vie en profondeur.

Mais on ne peut parler de Martin sans évoquer sa joyeuse bande de copains: Calo, Bernard, Christian, Mirek, Andrzej, le noyau des inséparables... Il était leur ciment, c'est eux-mêmes qui le soulignent, sans Martin, ce groupe n'aurait pas existé. Malgré les années, malgré leur dispersion aux quatre coins, ils sont toujours restés soudés, liés par l'amitié, le scoutisme, la musique, l'entraide. Tour à tour parrains de leurs enfants respectifs (entre temps, Piotrek était né, en 1993), ils ont su préserver ce lien si beau qu'est l'Amitié. La chanson de Georges Brassens, «Les copains d'abord», c'est eux, mais aujourd'hui, pour notre plus grand malheur, «quand l'un d'eux manquait à bord, c'est qu'il était mort».

Martin était un homme profondément bon, humain, ouvert aux autres, discret, jamais il ne cherchait à s'imposer ou à se mettre en avant. C'était un homme simple, mû par son idéal de fraternité. Il aimait la vie. Aujourd'hui, il nous laisse tous orphelins. Puisse-t-il reposer en paix, au paradis des poètes et des musiciens!

Ses obsèques, célébrées par le curé Marian Kurnyta, en présence d'une foule d'amis, ont été des moments d'immense tristesse et d'émotion. A son épouse Evelyne, ses enfants, parents, soeurs et proches, nous présentons nos plus sincères condoléances.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

**udziela pomocy w przypadku:
problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żałoby.**

**PIELGRZYMKA DO LOURDES
W DNIACH 15-22 MAJA 2006 R.**

Zakwaterowanie w domu PMK „Bellevue”;
cena 310 euro (podróż, pobyt, ubezpieczenie)
- wpłata przy zapisie 100 euro.

**Zapisy do 30 kwietnia przyjmuje: Józefa Nataneł -
Tel. 03 21 69 99 09.**



polonijne remanenty

Spotkanie polonijne w Orleanie

*Rozjarzyła się szopka jak pałac
Gwiazda nad nią się rozkołysała.*

Gwiazdy złote na niebie zamigotały i niebieskie wielkie wrota uchyliły się tej nocy i wśród anielskich pieśni na ziemię zstąpił Bóg. Kolęda rozdzwoniła się stropem złotych gwiazd. I właśnie pod tym stropem... w sobotę 21 stycznia 2006 r. uczniowie Polskiej Szkoły w Orleanie kolejny już rok wystawili Jasełka.



Akcja ukazuje powszechnie znane dzieje Bożego Narodzenia. Rozgrywa się ona wprawdzie w Betlejem, ale owo Betlejem okazuje się być bardzo blisko. Tym razem w Krakowie. Już

sam tytuł „Szopka krakowska” zapowiada wizytę w mieście o specyficznym klimacie. Nie dziwią też przewijające się charakterystyczne postaci: Smok Wawelski, pan Twardowski na kogucie, Diabeł, Turon, chłópiec z gwiazdą, krakowiacy i Lajkonik.

Szopka krakowska wywodzi się z ludowej tradycji teatru okresu Bożego Narodzenia i była pierwotnie żywym widowiskiem teatralnym. Charakterystycznym elementem szopek krakowskich jest umiejętne wykorzystanie przez jej budowniczych motywów architektury zabytkowej Krakowa. Zwyczaj budowania szopek to jedna z najstarszych i najpiękniejszych polskich tradycji. Wierni im pozostali uczniowie, rodzice i nauczyciele.

Patrząc na aktorskie popisy i zaangażowanie, trudno uwierzyć, że nasze dzieci na co dzień mieszkają we Francji. Ale jak miło patrzeć, że przepętnia je duch polskości.

Przygotowanie dzieci i dekoracje zawdzięczamy nauczycielom, stroje to zasługa rodziców, a organizacja spotkania polonijnego to dzieło ks. Stanisława Katy i parafian. Kolejny raz mogliśmy się przekonać o talentach naszego Księdza, nie tylko organizacyjnych, lecz również kulinarnych i tanecznych.

Wieczór ten miał i drugie oblicze, mniej refleksyjne. Gościliśmy hojnego świętego Mikołaja, który mógł skosztować polskich potraw i zabawić się przy akompaniamencie zespołu muzycznego.

W przedświątecznym maratonie tracimy z oczu coś najważniejszego. A ten wieczór stał się wspaniałą okazją do spotkania, wyrażenia naszych uczuć. To spotkanie było symbolem dzielenia się, realizacją jakiejś tęsknoty.

Napełniliśmy serca ogromną radością i pokojem od Nowonarodzonego i miejmy wiele sił do codziennego dawania świadectwa, że On żyje!

Opr. Anna Rams

Walne zebranie w Carvin

W niedzielę, 5 lutego 2006, odbyło się walne zebranie Koła Carvin Stowarzyszenia Polskich Kombatantów we Francji, ich Rodzin i Sympatyków. Prezes Stanisław Grubski, 87 lat, ze wzruszeniem i łzami w oczach, przywitał obecnych, życząc wszystkim szczęśliwego Nowego Roku. Skarbnik Marcel Maciejewski przedstawił bilans Stowarzyszenia i podkreślił, że grono kombatantów II wojny światowej zmniejsza się, ale, dzięki sympatykom, corocznie iskra polskości nie gaśnie.

Sekretarz Stowarzyszenia Edward Hudziak po krótkim sprawozdaniu o działalności SPK w Carvin wśród wspólnoty polsko-francuskiej, odczytał wiersz w języku polskim i francuskim na temat udziału polkich sił zbrojnych w walkach o Monte Cassino:

*Wspinali się na górę Monté Cassino,
Skąd ostrzem biło hitlerowskie wojsko;
Sunęli wolno, odważnie, heroicznie,
Zapominając, że zginąć mogą tragicznie.*

*Dziś, na Monte Cassino,
przepiękny polski cmentarz
Świadczy, że droga ich to ołtarz
Na którym złożono ich zwłoki
A w środku błyszczy, wybitny w skale,
Orzeł Polski!*

Alain Masson, pierwszy radca miejski, złożył życzenia, by wspólnota polsko-francuska nadal rozwijała się harmonijnie.



Filip Kemel, mer miasta Carvin mówił o swym serdecznym przywiązaniu do Stowarzyszenia i wspominał w tym kontekście o niemieckich obozach koncentracyjnych II wojny światowej, zwłaszcza w Oświęcimiu Birkenau - dokąd udał się ostatnio z młodzieżą, by mogła ona dowiedzieć się o tragicznej śmierci więźniów, spowodowanej nazistowską ideologią. Wspominał o męczeńskiej śmierci Maksymiliana Kolbe i dodał, że Polska należąca dziś do Unii Europejskiej kroczy drogą ku prawdziwej demokracji, mimo że przez dziesiątki lat żyła w kajdanach komunistycznej ideologii. Zebranie zakończyło się tradycyjnym polskim przyjęciem, które odbyło się w serdecznej polskiej atmosferze, pod sztandarem hasła: „Bóg - Honor - Ojczyzna”, symbolizującego wartości, które wnieśliśmy do Unii Europejskiej i godnie je kultywujemy.

Na zakończenie trzeba podziękować Alicji Maciejewskiej, Irene Fimińskiej i Irene Franek za przygotowanie stołów i smakołyków. Należy także podkreślić obecność Franciszka Michalczyka z SPK Oignies, Czesława Młodorzyńskiego z France-Pologne Oignies, Leona Kasprowiaka, prezesa Sokoła Carvin, Leona Słojewskiego, prezesa honorowego Sokoła w Carvin, Edmunda Gogolewskiego, profesora Uniwersytetu Lille - sekcja polska, oraz pana Wolniewiczza, oficera Armii Podziemnej, który jest przedstawicielem naszym w Radzie Krajowej SPK z siedzibą w Paryżu, którego prezesem jest Ks. inf. Witold Kiedrowski, znany ze swych refleksyjnych, patriotycznych homilii radiowych.

Jesu In Te confidimus.

Opr. Edward Hudziak



Głos wokół sportu

Bogdan Usovicz

© Olimpiada w Turynie należy już do historii. Końcówka okazała się dość radosna dla Polaków. Młodzieńka Justyna Kowalczyk zdobyła „brąz” w „maratonie” biegu narciarskiego, a 33-letni Tomasz Sikora wywalczył srebrny medal w wyścigu biathlonowym na 15 kilometrów. 2 medale są powtórzeniem wyniku z poprzedniej olimpiady zimowej w Salte Lake City. Dorobek punktowy wyniósł 30 punktów i jest najlepszym w historii startów Polaków na zimowych



igrzyskach. Ogólna ocena naszego występu to „4-”. Dobra „końcówka” ocaliła Polskę od katastrofy, bo rozbudzone wcześniej duże nadzieje związane z występami naszych sportowców. O tym, że trzeba cierpliwie czekać do końca, przekonali się posłowie PO, którzy zwołali konferencję prasową i nie zostawili na naszych sportowcach suchej nitki. W tym samym czasie Kowalczyk zdobywała swój medal. Minister sportu praktycznie więc nie musiał nawet odpowiadać...

Klasyfikację medalową wygrali Niemcy, którzy zdobyli 11 medali złotych, 12 srebrnych i 6 brązowych. Na kolejnych miejscach znaleźli się Amerykanie (9-9-7), Austriacy (9-7-7) i Rosjanie (8-6-8). Dalsze miejsce zajęła Kanada (7-10-7). Francję sklasyfikowano na 10 pozycji (3-2-4), ale ekipa trójkolorowych liczyła na 12-16 medali. Bardzo krytycznie oceniono występ Norwegów, którzy wygrali klasyfikację medalową na poprzednich igrzyskach w USA. Teraz Norwegia zdobyła „tylko” 2 „złota”, 8 medali srebrnych i 9 brązowych. Polska znalazła się na pozycji 20. Największymi gwiazdami olimpiady w Turynie okazali się niemiecki biathlonista Michael Reiss (3 złote medale) i koreański łyżwiarze Ahn Hyun-soo oraz Jin Sun-yu (także po 3 złote krążki). Najwięcej medali zdobyła kanadyjska panczenistka Cindy Klassen. Wśród jej 5 krążków jest jednak tylko jeden złoty. Następną olimpiadą w kanadyjskim Vancouver za 4 lata.

© Pozostarimy przy sportach zimowych. Mistrzostwa Polski na dużej skoczni wygrał Mateja, który pokonał Małysza! Trzeci był Stoch. Wszystko wskazuje na to, że naszej ekipie może przybyć bardzo dobry skoczek i konkurent do tego tytułu. Niemiecki zawodnik Aleksander Herr pokłócił się z trenerem i został wykluczony z kadry za jego krytykę. Herr przypo-

niał sobie, że jego matka jest Polką i wyraził chęć zmiany barw narodowych.

☺ Pora na piłkę nożną. Polska szykuje się do sparingu z USA. Do sezonu gotowe też są kluby. Oto wyniki kilku kontrolnych spotkań: Pogoń Szczecin - Hannover 96 2:4, Wisła Kraków - GKS Bełchatów 2:0 (dwie bramki Brożka), Pogoń - Śląsk Wrocław 0:3 (eksperyment z zatrudnieniem w Pogoni wyłącznie piłkarzy z Brazylii zaczyna się dość średnio), Amica - Groclin 0:1, Widzew - Metalurg Donieck 0:2. Szczególną oprawę miał towarzyski mecz Polonii Warszawa (obchody 95-lecia) i Cracovii (100-lecie klubu). Wygrali Krakowianie 2:0.

☺ Polacy za granicą. Jacek Krzynówek wszedł na 8 minut meczu swojego Bayernu z FC Koeln i strzelił bramkę. Pierwszego gola dla FC Southampton strzelił nareszcie także Rasiak. Bojarski z Cracovii udał się tymczasem na testy do rosyjskiego klubu FC Tom Tomsk. Po ciężkiej zimie w kraju uznał, że rosyjska pogoda nie taka straszna? Testy odbywały się jednak w hiszpańskim Alicante.

☺ Pod znakiem zapytania staje polsko-ukraińska kandydatura organizacji piłkarskich mistrzostw Europy w 2012 roku. FIFA zgłosiła zastrzeżenia do budowy w pobliżu stadionu olimpijskiego w Kijowie centrum rozrywkowo-handlowego, które ma być sprzeczne z zapisami o bezpieczeństwie masowych imprez.

FIRMA FRANCUSKA

specjalizująca się w wykonywaniu cienkowarstwowych tynków dekoracyjnych wewnątrz budynków ze sproszkowanego kamienia

POSZUKUJE PODWYKONAWCÓW

oraz

ludzi młodych do przyuczenia - z możliwością zatrudnienia.

DZWONIĆ: 06 14 19 98 58 (W TYGODNIU 16⁰⁰-18⁰⁰)

"ASSOCIATION PARTITA"

- 01 43 57 97 45 - Paris 11^{ème}

LEKCJE MUZYKI: fortepian, gitara, solfeż dzieci od lat 5, młodzież, dorośli. Kontakt: Krystyna.

PIANINA, FORTEPIANY

- strojenie, reperacje, sprzedaż okazyjna, wynajem - "ADAGIO PIANOS"

01 43 38 49 45, 06 85 21 84 53

APPEL AUX AMATEURS

Un projet pour la réalisation d'un cd-rom sur la RÉSISTANCE POLONAISE EN FRANCE

est en cours d'étude. Le maître d'ouvrage en serait l'Association pour des Études sur la Résistance Intérieure (AERI), affiliée à la Fondation de la Résistance. Trois associations et institutions polonaises seraient intéressées par ce projet : le SPK, la SHLP et l'Institut polonais. Un « Collectif Historien », composé d'historiens « amateurs » et bénévoles, intéressés par ce projet, est actuellement en cours de constitution. Toute personne qui souhaiterait y participer est invitée à prendre contact avec monsieur Jean Medrala (téléphone : 06 33 11 67 90 - courrier : jmedrala@aol.com).

**POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE
DEKANAT PÓLNOCNY
ET LA PAROISSE POLONAISE
DE LIÉVIN**

Siège Social: 5, rue Claude Bernard - 62800 Lievin
tél./fax: 03 21 43 74 08; e-mail: mcplievin@wanadoo.fr

URZĄDZAJĄ

**W DNIACH 5 - 13 MAJA 2006 R.
PIELGRZYMKĘ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ**

cena: 1200 euro

PRZY ZAPISIE NALEŻY DOSTARCZYĆ:

- 1) - wypełnioną i podpisaną kartę pielgrzymka;
- 2) - kopię paszportu (paszport ważny min. 6 miesięcy dłużej niż data powrotu z pielgrzymki);
- 3) - wpłacić wpisowe w wysokości: 700 euro na konto:
PAROISSE POLONAISE DE LIEVIN - CCP 1070521 E LILLE
- I rata w wysokości 700 euro : wpłata do niedzieli 12 marca 2006 br.
- II rata w wysokości 500 euro : wpłata do niedzieli 2 kwietnia 2006 br.
Dodatkowe informacje i program pielgrzymki: 03 21 43 74 08.

AULNAY PAVI, 1975

SEPT PIECES, BUREAU, 2 SDE, 1 SDB, 3 WC
2 CUISINES, GARAGE 2 VOIT.
DEPENDANCE, HABI 135 m², TERRAIN 460 m².
PRIX 320 000 euro. **Tel. 06 08 09 45 61.**

Historia PMK we Francji

Książkę można nabyć w sklepiu przy kościele polskim w Paryżu (263 bis, rue St-Honoré) w cenie 9 euro lub drogą pocztową, kierując zamówienie do Biura PMK lub do redakcji GK (adres jak wyżej). Koszt wysyłki 3,70 euro.

Dochód ze sprzedaży książki jest przeznaczony na wsparcie dzieła budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie, która jest wotum narodu polskiego za otrzymane łaski.

USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE

- Strzyżenie - balayage - trwała - koloryzacja
- henna - manicure. **06 71 08 84 85; 06 21 77 38 12.**

TVP
POLONIA

13-19.03.2006

PONIEDZIAŁEK 13.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Jedynecka 9⁰⁰ Co czytać dziecku? - magazyn 9¹⁵ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic - reportaż 9²⁵ My Wy Oni - magazyn 9⁵⁰ Inżynierowie nowej epoki - reportaż 10¹⁵ Mój pierwszy raz 11⁰⁵ Myśli o Polsce - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 13³⁵ M jak miłość - serial 14²⁰ Bezludna wyspa 15¹⁰ Salon kresowy - cykl dok. 15²⁵ Opowieść o Jaśku Karpielu Bulecce - film dok. 16⁰⁵ Jedynecka 16²⁵ Co czytać dziecku? - magazyn 16⁴⁰ Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Podróże kulinarne 17⁴⁵ My Wy Oni - magazyn 18¹⁵ Krzysiek Kieślowski - film dok. 18⁴⁰ Rewizja nadzwyczajna - „Agent” 19⁰⁵ Kościół i świat 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Sportowy tydzień 21³⁰ Dorastanie - serial 22³⁰ Bezpieka - film dok. 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁰ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy - program Moniki Olejnik 0¹⁵ Szansa na sukces - Stenia Kozłowska 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

WTOREK 14.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ Talent za talent - dla młodzieży 8⁵⁵ Magazyn Medyczny 9¹⁰ Biblia za kratami - reportaż 9³⁰ Zaproszenie 9⁵⁰ Kabaret Starszych Panów 10⁴⁰ Sanok brama Bieszczad 11¹⁰ Siostra Lidia od zagubionych - reportaż 11³⁰ Krzysiek Kieślowski - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Sportowy tydzień 13³⁵ Pogranicze w ogniu - serial 14³⁰ Wieczór z Hanną Banaszak 15²⁰ Ziemia - film dok. 16⁰⁰ Talent za talent - dla młodzieży 16²⁵ Program dla dzieci 16⁴⁰ Magazyn Medyczny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Kręciola - 17⁴⁵ Biblia za kratami - reportaż 18⁰⁰ Reformatorzy teatru polskiego 18³⁰ Siostra Lidia od zagubionych - reportaż 19⁰⁰ Więści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Doktor Niewo - reportaż 21³⁰ Stępem, marsz - film dok. 22⁰⁰ Warto rozmawiać 23¹⁰ Animowany świat wyobraźni - film 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy - program Moniki Olejnik 0¹⁵ Siostra Lidia od zagubionych - reportaż 0³⁵ Życie jak rzeka - reportaż 0⁴⁵ Sanok brama Bieszczad 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

ŚRODA 15.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Budzik 9⁰⁵ Laboratorium 9²⁵ Wierzę, wątpię, szukam 9⁵⁰ Jest takie miejsce - cykl dok. 10¹⁰ Co tu jest grane? 10³⁵ Rewizja nadzwyczajna - „Agent” 11⁰⁵ Reformatorzy teatru polskiego 11³⁵ To nie jest koniec świata - serial

dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Klan - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Więści Polonijne 13²⁰ Doktor Niewo - reportaż 13⁵⁰ Stępem, marsz - film dok. 14¹⁵ 10-lecie zespołu Myslovitz - koncert 15⁰⁰ Warto rozmawiać 16¹⁰ Budzik 16³⁵ Laboratorium 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Od przedszkola do Opola 17⁵⁰ Wierzę, wątpię, szukam 18¹⁵ Książka tygodnia 18³⁰ Zaczysze gwiazd 18⁵⁵ Między Odrą a Renem 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polska racja - publicystyka 21³⁰ Egzamin z życia - serial 22¹⁵ Bezpieka - film dok. 22⁴⁰ Wideoteka 23⁰⁵ Labirynty kultury 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Program publicystyczny 1⁰⁰ Zaolzie 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

CZWARTEK 16.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Język - dla dzieci 9⁰⁵ Ludzie wśród ludzi 9²⁵ Odnaleziona droga - reportaż 9⁵⁰ Zaolzie 10⁰⁵ Książka tygodnia 10²⁰ Zaczysze gwiazd 10⁴⁵ Plus minus 11¹⁰ Między Odrą a Renem 11³⁰ Było, nie minęło 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polska racja 13³⁵ Egzamin z życia - serial 14²⁰ Połączyć rzeki - reportaż 15⁰⁰ Lista przebojów 15²⁵ Smak Europy 15³⁵ Program publicystyczny 16¹⁵ Żygaki - dla dzieci 16⁴⁰ Ludzie wśród ludzi 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Program publicystyczny 17³⁵ Raj 18⁰⁰ Program publicystyczny 18²⁵ Odnaleziona droga - reportaż 18⁴⁵ Było, nie minęło 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Polacy w kraju kiwi - reportaż 21¹⁵ Teatr TV - Kociokwik - spektakl teatralny 22³⁵ XV Dni Ignacego Jana Paderewskiego 23³⁰ Panorama 23⁵⁰ Biznes 23⁵⁰ Sport 23⁵⁵ Pogoda 24⁰⁰ Prosto w oczy 0¹⁵ Forum 1⁰⁰ To jest temat 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PIĄTEK 17.03.2006

6⁰⁰ Kawa czy herbata? 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁰ Pogoda 8¹⁵ Prosto w oczy 8³⁰ 10 minut tylko dla siebie 8⁴⁰ Domisie - dla dzieci 9⁰⁵ Wyspa przygód - serial 9²⁵ Co czytać dziecku - magazyn 9⁴⁵ Horoskop Poznania 10⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 10²⁵ To jest temat 10⁴⁰ Ojczyzna polszczyzna 10⁵⁵ Bzik kulturalny 11²⁰ Duże dzieci 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Złotopolscy - serial 12⁴⁰ Plebania - serial 13⁰⁵ Polacy w kraju kiwi - reportaż 13²⁰ Hity satelity 13³⁵ Szczęśliwy brzeg - dramat psychologiczny 15¹⁰ Forum 15⁵⁵ Domisie - dla dzieci 16²⁰ Wyspa przygód - serial 16⁴⁰ Horoskop Poznania 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Co tu jest grane? - program muzyczny 17⁴⁵ Madryckie spotkanie - reportaż - 18¹⁰ Święta wojna 18³⁵ Bzik kulturalny - magazyn 19⁰⁰ Więści Polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Mówi się... 21²⁰ Hity satelity 21³⁵ Na dobre i na złe - serial 22³⁰ Duże dzieci - talk-show 23¹⁰ Porozmawiajmy 23⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 0³⁵ Z poezją nie tylko o poezji 0⁵⁰ To nie jest koniec świata - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

PRZYJACIELE

GŁOSU KATOLICKIEGO

Mme Władysława Figaniak	100,00 euro
Mr Lucjan Drozdowski	70,00 euro
Mme Sylvestre	80,00 euro
Mme Stanisława Balleux	80,00 euro
Mme Teresa Stolarska	70,00 euro
Mr Stanislas Hudziak	120,00 euro
Mme G. Bechu-Pyrz	70,00 euro
Mme Alfreda Nasiadek	70,00 euro
Mr et Mme Hudziak	131,00 euro
Mr Andre Suryan	65,60 euro
Mme Krystyna Olszewska	70,00 euro
Mme Isabelle D'Ornano	65,60 euro
Mr Bronisław Regdosz	80,00 euro
Mr Wojciech Koziel	70,00 euro
Mr Leopold Płowiecki	100,00 euro
Mr Joseph Pastuzak	66,00 euro

Wszystkim Czytelnikom,
którzy wspierają *Głos Katolicki*
„prenumeratą przyjaciół”
składamy serdeczne podziękowania.
(Redakcja)

SOBOTA 18.03.2006

6⁰⁰ Plebania (5) - serial 8⁰⁰ Echa tygodnia 8³⁵ Maszyna zmian - serial 9⁰⁵ Mówi się... 9²⁵ Więści Polonijne 9⁴⁰ Porozmawiajmy 10³⁰ Klan (3) - serial 11⁴⁰ Podróże kulinarne 12¹⁰ Wideoteka dorosłego człowieka 12⁴⁰ Przepraszam Lwowa - reportaż 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Na dobre i na złe - serial 14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁰ Made in Poland - teleturniej 15⁰⁵ Wielka Gra - teleturniej 16⁰⁰ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁰ Sercem pisane - film dok. 18⁰⁰ Koncert życzeń 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Szczur - film sensacyjny 21⁵⁰ Wiosna - program rozrywkowy 22⁴⁰ Tele PRL - widowisko rozrywkowe 23³⁵ Śniadanie na podwieczorek 0³⁰ M jak miłość - serial 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

NIEDZIELA 19.03.2006

6⁰⁰ Wiosna - program rozrywkowy 6⁵⁰ Koncert życzeń 7¹⁵ Śniadanie na podwieczorek 8¹⁰ M jak miłość - serial 9⁰⁰ Słowo na niedzielę 9⁰⁵ Ziarno - magazyn 9³⁰ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Program dla dzieci 10⁰⁰ Książka dla malucha 10⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 11⁰⁰ Białoruś, Białoruś... - magazyn 11³⁰ Niedzielne muzykowanie 12¹⁵ Między ziemią a niebem 12²⁰ Anioł Pański 12²⁵ Między ziemią a niebem 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej - z archikatedry św. Jana Chrzciciela w Warszawie 14¹⁵ Czterdziestolatek - serial 15⁰⁰ Program rozrywkowy 15³⁰ Zaproszenie 15⁵⁰ Wywiad i opinie - program publicystyczny 16¹⁵ Egon Franke - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17³⁵ Mój pierwszy raz 18²⁵ M jak miłość - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Głina - serial 21⁰⁰ Herbatka u Tadka 21⁵⁰ Co nam w duszy gra - widowisko 22⁴⁵ Linia Specjalna 23¹⁰ Kasztelan - film dok. 23⁴⁰ Bzik kulturalny - magazyn 0⁰⁵ M jak miłość - serial 0⁵⁰ Ziarno - magazyn 1¹⁵ Dobranocka za oceanem 1³⁰ Wiadomości

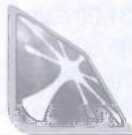


Kancelaria Prawna
mec. MARTA CICHOSZ
 ogólne doradztwo prawne
 w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,
 rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,
 kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,
 wypadki drogowe itp.

TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87

59, Av de Suffren 75007 Paris



S.O.S. KOMPUTERY
CyberNuX

Usługi dla osób prywatnych i firm:

- naprawa komputerów (wirusy, sprzęt informatyczny)
- montaż komputerów i instalacje programów
- instalacje sieci komputerowych i Internet (adsl)
- instalacje systemów operacyjnych (Windows; GNU/Linux)
- kopia zapasowa danych (CD-ROM, na Internecie)
- kamerowe zabezpieczanie biur i domów

- Paryż (75) - Argenteuil (95) - okolice

T. 06 03 09 07 95; 01 39 61 39 59;

e-mail: contact@cybernux.net

site internet: <http://www.cybernux.net>

Institut privé France-Europe Connexion

établissement privé d'enseignement supérieur
 enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

JĘZYK FRANCUSKI

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo

20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE

Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF

Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

KANCELARIA PRAWNA - TŁUMACZENIA:

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
 sądowy - tłumacz przysięgły

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,
 odszkodowania, spadki itp.

VOIX CATHOLIQUE

GŁOS
KATOLICKI

N° (2176)10: 12.03.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE
 - TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

Editeur: La Mission Catholique Polonaise en France
Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adresse: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel.: 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

E-mail: vkcat@club-internet.fr <http://perso.club-internet.fr/vkcat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji: Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

Redacteur/Redaktor: Paweł Osikowski;

Redaction/Zespół: ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Imprimerie/Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
 dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Abonnement/Abonament: 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

Prix au n°/cena: 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
MAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Orbis podróż na bis!

nowe, codzienne połączenia z Polską

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

www.orbis-transport.pl

e-mail: biuro.paryz@autoorbisbus.pl

bezpłatna rezerwacja przez telefon



LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

ZMIĘŃ SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie
 za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych,
- INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych



Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie
 wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.

KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique
 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €) Czekiem
 Pół roku (28,30 €) CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. (65,60 €) Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

Numer złożony do druku 1.3.2006.

AUTOKAREM DO POLSKI

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**01 40 20 00 80****WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU****Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:**

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Siubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Stupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemysł,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M^e Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

Janosik

tel. 01 44 69 30 80

23, rue Boursault - 75017 Paris, M^e Romeponiedziałek - piątek: 11³⁰ - 19⁰⁰, sobota: 10⁰⁰ - 14⁰⁰

Français Langue Étrangère
École Privée **NAZARETH** Szkoła Języka Francuskiego
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!

Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris
przygotowanie do egzaminów**DILF, DELF, DALF, TCF** i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

Association Nazareth Famille**COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX**

enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts professionnels, conférences, réunions, traductions.

Przygotujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikatowych z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3

**Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:**

- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji
- informujące o zawodach: pielęgniarstwo dla dzieci-puéricultrice, położna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 marca 2006.

t 0143033833, g 0662691383, p 0143058315, www.nazarethfamille.fr

*** FRYZJER DYPLOMOWANY - USŁUGI U KLIENTA**

Strzyżenie: damskie - męskie;
farbowanie, baleage, pasemka.
06 30 68 82 39 - FABIAN

UWAGA:

Drobne ogłoszenia w GK - 0,8 euro/słowo; przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 0,5 euro/słowo;
ogłoszenia ekspresowe we wkładce GK - 5 euro, („szukam pracy” - 3 euro).

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles
Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

23, rue Desaix
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE****SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE**

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE**LINIE LOTNICZE****PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta: Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43
- Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA
PARIS - KIEV***** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

PODRÓŻE DO POLSKI

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16⁰⁰); 06 79 50 18 95.



O czym piszą inni

Prasoznawca

Ordynariusz diecezji tarnowskiej bp Wiktor Skworec w dokumencie pt. Kapłan a sprawy polityczno- społeczne, przypomniał, że *działalność polityczna jest zarezerwowana jedynie dla świeckich*. Aczkolwiek - podkreśla bp Skworec - choć Kościół nie angażuje się bezpośrednio w działalność polityczną, gdyż nie należy to do jego misji, to *musi i powinien zająć się polityką rozumianą jako troska o dobro wspólne*. Nawet wówczas, gdyby opinia publiczna odczytywała działania Kościoła jako wtrącanie się do polityki. We współczesnym życiu politycznym Polski liczne są przypadki z pogranicza Kościoła i polityki. W „Tygodniku Powszechnym” (26 lutego) biskup tarnowski W. Skworec dzieli się interesującymi przemyśleniami: *Każdy z nas jako uczestnik życia polityczno – społecznego w tym kraju ma własne sympatie polityczne. Z niektórymi partiami możemy sympatyzować, ale nie wolno się łączyć, że jakieś ugrupowanie skutecznie zabezpieczy sprawy Ewangelii w narodzie. Największym zagrożeniem jest... miotanie się w kręgu fałszywych alternatyw: postępowy, konserwatywny, związany z tym radiem, z tym piśmem itd. Prawdziwym problemem dla Kościoła w Polsce i każdego autentycznego duszpasterza pozostaje urzeczywistnienie Ewangelii w umysłach i sercach parafian, diecezjan... Pozwalamy się – również my, duchowni – wyprowadzać przez media lub inne ośrodki na odległe pola bitew, gdzie dochodzi do zmęczenia i wyczerpania. Ileż sił i emocji zabierają nam niepotrzebne dyskusje, gdy tymczasem całą energię trzeba inwestować w formację... W sprawach wiary i moralności, ściśle wiążących się z posłannictwem Kościoła, panuje jedność i nie ma pod tym względem żadnych niejasności. Natomiast konkretne rozwiązania polityczne są w wolnym społeczeństwie przedmiotem sporu i ludzie Kościoła mają prawo mieć tu własne poglądy. Chodzi tylko o to, aby nie nadużywali autorytetu Kościoła dla popierania konkretnych partii. Słowo „partia” oznacza „część”, a Kościół pragnie głosić Ewangelię wszystkim. Jest katolicki, czyli powszechny, a nie partyjny czy cząstkowy*

Redaktor naczelny tygodnika „Niedziela” ks. inf. Ireneusz Rskubiś pisze o sprawie, która bulwersuje wiele środowisk w kraju. Stało się nią posądzenie kustosa Sanktuarium MB Fatimskiej na Krzeptówkach, ks. Mirosława Drozdka o współpracę z SB. W „Niedzieli” (26 lutego) czytamy:

Tego typu informacje powinny być głęboko przebadane. Łatwo bowiem zadać śmierć cywilną ludziom. Można powiedzieć, że służba bezpieczeństwa z za swojego grobu jeszcze śmici się na tych, którzy byli jej nieprzychylni. Trzeba te sprawy dokładnie przemyśleć, aby chronić dobre imię prawych ludzi, którzy wiele zrobili dla Kościoła. Oczywiście, istnieje możliwość pokazywania różnych wypisów z akt, ale pamiętajmy, że dajemy tu jakby pierwszą wiarę temu, co oficer SB pisał do swoich przełożonych, a mógł mieć przecież swoje racje, swój interes, np. chciał się pochwalić, że przeprowadza rozmowy, że przekazuje jakieś wiadomości. Jeżeli ktoś chciał uzyskać paszport, musiał te rozmowy odbyć. To były zwyczajne rozmowy z urzędnikami ówczesnego państwa, a nikt z nas nie wiedział, że są one odnotowywane, że sporządzane są protokoły. Rozmówca, który o niczym nie wiedział, takiego protokołu nie podpisywał. Trzeba być bardzo ostrożnym w przyjmowaniu tego typu informacji, bo jeżeli ktoś ma nastawienie, że trzeba koniecznie przyłapać, źle napisać, to będzie to czynił. Biorąc pod uwagę całą trudną drogę życiową Księdza Kustosza, drogę gorliwą, powinniśmy mieć dla niego ogromny szacunek. W dzisiejszym świecie, który chce zniszczyć opinie wielu ludziom, trzeba koniecznie być ostrożnym w podejmowaniu różnych akcji, spraw... Jestem przekonany, że ks. Drozdek jest człowiekiem o nieskazitelnej opinii i przez cały czas z ogromnym oddaniem służył Kościołowi, Janowi Pawłowi II i wiernym, przybywającym do Sanktuarium na Krzeptówkach. Zobaczmy, kto będzie następną ofiarą z list SB.

Petit Palais znów otwarty

Zbigniew Rolski

Na kilka minut przed otwarciem złoconego, ciężkiego, portalu Petit Palais, podjechał tu autokar. Otworzyły się drzwi i nauczycielki zaczęły wyprowadzać 4-, 5-letnie dzieci. Grzeszna grupa przedszkolaków ruszyła na podbój właśnie otwieranej świątyni sztuki.

No cóż, psychologowie dawno zaobserwowali, że nasze specjalne uwrażliwienie na formy i barwy pojawia się już od najmłodszych lat. Wczesne wejście w krainę sztuki być może wyzwoli u przyszłych studentów sztuk pięknych pasję twórczą, da sławne nazwiska i wiekopomne dzieła... Póki co, paryskiej publiczności już bardzo brakowało Petit Palais, poddanego pracom remontowym przez ostatnie cztery i pół roku. Usytuowany naprzeciwko Grand Palais, „strzeżony” jest przez dwie słynne postacie odlane w brązie. Od strony Pól Elizejskich „Tygrysa Wandejskiego”, czyli Georges’a Clémenceau, a od strony Sekwany przez... Winstona Churchilla.

Wchodząc do głównego hallu, zdumiewa rozmach i... jasność wnętrza. Zamyśl Charles’a Giraulta (1851-1932), realizującego Petit Palais na Wystawę Światową 1900 r., spełnił się znakomicie. Twórca w swoim projekcie z wielką wyobraźnią wykorzystał wzajemną grę przestrzeni i światła. Głowa widza jakby „sama” kieruje się ku wnętrzu kopuły malowanej przez Maurice’a Denis. Na lewo rozpościera się plafon z malowidłem Ferdynanda Humberta „Triumf Paryża”. Potężne tafle szyb rozjaśniają hall i umożliwiają lepszą ekspozycję prezentowanych dzieł sztuki. Petit Palais przed remontem ucierpiał jednak od nadmiaru światła. Nałożyło się na to i niezbyt szczęśliwe usytuowanie eksponatów. Pod wpływem temperatury uszkodzeniu uległy nie tylko płótna, lecz nawet i rzeźby. Teraz trzeba było rozwiązać ten problem. Renowację prestiżowej budowli powierzono architektom: Philippe’owi Chaix i Jean-Paulowi Morel, którzy rozpoczęli prace budowlane na początku 2001 r. Ich wysiłki, łączenie rozwiązań architektonicznych z elementami scenografii doprowadziły dziś do powstania wspaniałego miejsca, gdzie spacer staje się czymś naturalnym, sprawiającym przyjemność wszystkim zwiedzającym, bez względu na wiek. Naturalnie, pozytywnie na istotę rzeczy wpływa również i fakt... bezpłatnego zwiedzania muzeum - z wyjątkiem wystaw okolicznościowych.

Co ciekawego można zobaczyć w Petit Palais?

W części muzealnej, nazwanej Cour de la Reine, organizowane będą w przyszłości wystawy sztuki współczesnej. To właśnie tutaj, ponad milion gości podziwiał w 1967 r. Tutenkhamona. Może niektórzy starsi Czytelnicy „Głosu” pamiętają jeszcze to niezwykle wydarzenie. Dziesięć lat później Paryż zachwycał się prezentowanymi w Petit Palais Indiami i kulturą „Taínos” (1994). Z wystawy grafik Albrechta Dürera pozostał mi w bibliotece album. Kiedy go otwieram, przypominam sobie sale wystawowe sprzed 10 lat wypełnione kunsztownymi grawiurami, zwiezionymi z najpiękniejszych muzeów europejskich Wiednia, Monachium czy Norymbergi. Skarbami pozostałymi po starożytnej Aleksandrii cieszyliśmy się w 1998 r. Cykl wędrówek historycznych (Meksyk, Brazylia) zakończyła masowo odwiedzana w 2000 r. ekspozycja „Gloria cesarzy chińskich”. Następnie w Małym Pałacu zapadła smętna cisza. Muzeum zamieniono w wielki teren budowlany.

Obecnie, z satysfakcją odkrywam cały kompleks wystawowy podzielony na dwa poziomy. Ważną rolę spełniają dary z kolekcji braci Dutuit. Należą do nich antyczne ceramiki i brązy. Ciekawość budzi kolekcja obrazów flamandzkich i holenderskich, jak też grawiury z XV i XVI wieku. Panorama dzieł sztuki przedstawiona w ten sposób - na dwóch poziomach - choć nadzwyczaj zróżnicowana daje widzom „lekcję pogładową” o ewolucji sztuki od czasów antycznych, aż do początków XX w. Lecz aby zachować logiczny ciąg, należy w pierwszej kolejno-



ści zejść na dolny poziom, kryjący wiele cennych skarbów kultury. Prace renowacyjne umożliwiły jego interesującą zabudowę. Przemierzamy galerię portretów realistycznych, neoklasycystycznych i romantycznych - może mniej znanych malarzy, lecz stanowiących przykłady wielkiego kunsztu i wiedzy malarskiej. Poprzez sale z dziełami J.B. Carpeaux docieramy do niewielkiej ekspozycji sztuki secesyjnej, reprezentowanej przez płótna Guimarda. Niewielkie, lecz dobrze oświetlone, salki w tej części muzeum kryją ponadto ciekawe zbiory malarskie Ingresa, Vuillarda i Delacroix. Dla miłośników sztuki Odrodzenia pozostają do zwiedzenia dzieła pochodzące z Italii, Francji i Europy północnej. W ramach prac renowacyjnych zbudowano tu audytorium na blisko 200 miejsc. Po spacerze przez sale mieszczące zbiory antyczne, średniowieczne i epoki Renesansu, docieramy krętymi schodami do eksponatów wystawionych na parterze. Po lewej stronie od wejścia, idąc w kierunku Pól Elizejskich, zbiory Secesji z 1900 r. Osobiście lubię tę epokę. Motywy kwiatów i lekkich linii, łagodne barwy wprawiają w dobry nastrój.



Ozdobny zegar z XVIII w

Sekwaną w Lavacourt w zimie". Bogato cyzelowana rama pod-



kreśla prostotę i magię dzieła wielkiego mistrza. Sztuka piktoralna XIX w. zgromadzona jest w jasnej przestrzeni obejmującej sektor przylegający do wewnętrznego ogrodu. W głębi na uwagę zasługują prace Rolla. Nie można przejść obojętnie obok prześlicznych eksponatów należących do kolekcji Tucka, obejmującej nie tylko kilka cennych obrazów prymitywistów, ale również rzeźby, tkaniny, meble, porcelanę z Sèvres, Miśni, Chin. W historii Paryża na stałe zapisali się znani mecenas sztuki i ofiarodawcy - Théodore Duret i Juliette Courbet, Jacques Zoubaloff i Louise Clément-Carpreaux. Dzięki nim takie dzieła, jak „Marietta” Jean-Baptiste Corota, „Sen” Gustave’a Courbeta czy „Pacha” Eugène’a Delacroix weszły na stałe do kolekcji Petit Palais... Do magicznych chwil należy ciągle odkrywanie piękna obrazów Delacroix, Sisleya, Rénoire’a i Cézanne’a. Pomi-
mo że znamy je z licznych publikacji i katalogów, to kontakt z oryginalnymi



pracami wywołuje emocje, których studia zrozumieć potrafi tylko widz wrażliwy i uprzednio wprowadzony w arkana sztuki. Odwieczne pytanie, czy sztuka jest elitarna (z pewnością tak!) właśnie w bezpośredniej konfrontacji z dziełami znajduje swoje głębokie uzasadnienie.

Aby uczcić ponowne otwarcie Petit Palais, dyrekcja muzeum zaprosiła do współpracy brytyjskiego rysownika Quentina Blake’a, który zaprezentował 58 pasteli, grawiur oraz malowideł. Zostały one umieszczone w salach, gdzie królują dzieła Renoire’a, Courbeta i Toulouse-Lautreca. Cykl został nazwany „Quentin Blake i panny z brzegu Marny”. Uzyskana w ten sposób kompozycja nadaje pewien rytm wystawie i wywołuje uśmiech przy tej niecodziennej konfrontacji dzieł sztuki. Prace architektoniczne, prowadzone z wielką wyobraźnią i przy wysokim nakładzie finansowym umożliwiły rozbudowanie miejsca kultury, gdzie wspaniale harmonizują ze sobą tradycyjne kompleksy muzealne z nowoczesnymi perspektywami muzeograficznymi. O ile przed odnową przestrzeń wystawowa obejmowała 3000 mkw., to po renowacji zwiększyła się ona aż o 5000 mkw. Powierzchnię księgarni pomnożono przez cztery. Z ogólnej liczby 45 tys. dzieł zgromadzonych w muzeum obecnie udostępniono 1300 (uprzednio 850). W planach dyrekcji leży organizowanie ciekawych wystaw tematycznych. W bieżącym roku paryżanie oraz wszyscy miłośnicy sztuki odkryją piękno grawiur Rembrandta oraz przedkolumbijską sztukę Ameryki Południowej.



W spotkaniu z prasą Gilles Chazal, dyrektor Petit Palais, zaznaczył, że nareszcie uruchomiono wszelkie środki, które umożliwiły stworzenie instytucji kulturalnej nowoczesnej i dynamicznej, służącej pięknu i wyzwalającej pragnienie kreacji.



*W Galerii GK: jeszcze zima,
ale to już ostatni raz w tym roku,
bo ponoć za tydzień powinna przyjść wiosna*

fol. P. Osikowski

karty telefoniczne
IRADIUM

**Taniej do Polski
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

MAKSYMALNY
CZAS ROZMOWY

Polska	1666* mn
GSM Polska	125* mn
Niemcy	1250* mn
USA + GSM	1250* mn
Włochy	1000* mn
Anglia	1250* mn
Kanada + GSM	1000* mn
Francja	1250* mn
GSM Francja	111* mn



Punkty sprzedaży : kioski,
supermarkety, taxiphony,
tabac, księgarnie



Obsługa klienta - 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 01 70 70 88 00

☎ 0811 600 300

*Dodatkowa opłata za połączenie.
Warunki określone przez A.R.T.
Numer odradzany z telefonu
komórkowego. Nie działa w kabinie.

**Połączenie międzynarodowe
w cenie rozmowy miejscowej!** **0,014^c/min**

Wybierz

0811 65 48 48
Następnie numer korespondenta

BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!

Polska
USA +GSM
Kanada +GSM
Francja

Niemcy
Anglia
Austria
Norwegia
Włochy

Dania
Hiszpania
Belgia
Rosja
Szwecja...

GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48



OBŚLUGA KLIENTA INFORMACJE RACHUNKI I CENY
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

☎ 0811 600 348*

www.no-limit-telecom.com

Un service du Groupe
IRADIUM

* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego
** Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na www.no-limit-telecom.com.